Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Sławomir Nowak bezkarny! Asesor sprawę umorzył, sędzia z Iustitii utrzymała orzeczenie w mocy

Nie będzie procesu Sławomira Nowaka w tzw. wątku polskim, czyli dotyczącym zarzutów przyjmowania łapówek, gdy był on ministrem w rządzie Donalda Tuska. Najpierw sprawę umorzył asesor Arkadiusz Domasat, a wczoraj orzeczenie utrzymała w mocy sędzia Anna Szymacha-Zwolińska. W uzasadnieniu powtórzono: „oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia”.

s.6



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

Prezydent Karol Nawrocki zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Chce na niej omówić m.in. ustalone przez „Gazetę Polską” szokujące fakty dotyczące niebezpiecznych związków marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego.
– Pan marszałek Czarzasty jest drugą osobą w państwie i musi wytłumaczyć wszystkie niejasności. Dostęp do tajemnic państwowych powinien być przedmiotem poszerzonej debaty
– uważa Andrzej Śliwka, poseł PiS.

PO TEKŚCIE „GAZETY POLSKIEJ”
PREZYDENT ŻĄDA WYJAŚNIEŃ

Prezydent zwołuje Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Chodzi o związki Czarzastego z Rosjanką powiązaną z Kremlem

s.3

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 04/02/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #21 (4115) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Pedofil „Turek” uciekł, morderca Sitka na wolności, ale będą badać akta Epsteina

Donald Tusk poinformował wczoraj, że razem z ministrem sprawiedliwości zdecydował o powołaniu zespołu, który zajmie się wyjaśnianiem polskich wątków afery pedofilskiej w USA. – Tusk z Żurkiem znaleźli sobie kolejny temat zastępczy. Tymczasem nie powstał żaden zespół badający wtargnięcia balonów z Białorusi. Na wolności jest morderca polskiego żołnierza – komentuje Maciej Wąsik, były wiceszef MSW.

s.4

POLSKA

Agent obcego wywiadu ujawniony w MON

Wczoraj w siedzibie MON został zatrzymany mężczyzna podejrzany o współpracę z wywiadami rosyjskim i białoruskim. Z nieoficjalnych informacji wynika, że był on pracownikiem Departamentu Strategii i Planowania Obronnego, a resort zatrudniał go od lat 90. – W tej chwili kluczowe jest ustalenie, jak długo trwał okres współpracy oraz czy udało się przejąć kanały komunikacji – mówi „GPC” Stanisław Żaryn.

s.5

PUBLICYSTYKA

Karol Nawrocki na celowniku Kremla

W zalewie antyukraińskiej propagandy w Polsce i codziennych doświadczeń z uchodźcami oraz emigrantami znad Dniepru coraz częściej umyka nam, że prawdziwą, immanentną nienawiść żywią do nas Rosjanie. Ulała się ona ostatnio na Kremlu w wystąpieniu naczelnego propagandysty Putina – Władimira Sołowjowa – i nie tylko.

s.12



fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

ISSN 2083-7119
9 772083 711036 06 7

@04_02_kol 20837119_03_06_issn.eps

eprasa.pl c1d7b88dd7



fot. Wikipedia/d

Franciszek z Asyżu

(1182–1226) święty Kościoła katolickiego, średniowieczny mistyk, założyciel zakonu franciszkanów

\\ Zacznij od robienia tego, co konieczne; potem zrób to, co możliwe; nagle odkryjesz, że dokonałeś niemożliwego. \\



fot. Facebook/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 04.02 — Przejaśnienia, lokalne opady

WSCHÓD słońca 07:12 | ZACHÓD słońca 16:28

Imieniny obchodzą: Andrzej, Częstogoj, Eustachia, Eustachiusz, Eustachy, Gilbert, Izydor, Jan, Joanna, Józef, Mariusz, Weronika, Witosława, Zaneta, Zanna

Gdańsk	-6°C / -2°C	Lublin	-2°C / -1°C
Katowice	3°C / 1°C	Kraków	2°C / 0°C
Łódź	-2°C / 0°C	Poznań	-4°C / 0°C
Warszawa	-4°C / -1°C	Wrocław	3°C / 1°C

Czwartek 05.02 — Zachmurzenie, lokalne opady

WSCHÓD słońca 07:10 | ZACHÓD słońca 16:30

Imieniny obchodzą: Adelajda, Agata, Albwin, Awit, Awita, Dobiemir, Indracht, Izydor, Jakub, Lubodrog, Modest, Przybygniew, Rodomił, Saba, Strzeżysława

Gdańsk	0°C / -1°C	Lublin	1°C / 1°C
Katowice	4°C / 2°C	Kraków	3°C / 1°C
Łódź	1°C / 0°C	Poznań	1°C / 1°C
Warszawa	1°C / 0°C	Wrocław	4°C / 3°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Miszalski nie może spać spokojnie

Prezydent Krakowa jest w prawdziwych opałach, ponieważ coraz bardziej prawdopodobne jest uzbieranie liczby podpisów wymaganej do przeprowadzenia referendum w celu jego odwołania. Coś, co jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się wręcz niemożliwe, staje się realne – skoro po czterech dniach wysiłków organizatorzy mają 20 tys. parafek z minimum 60 tys. Pozostały niecałe dwa miesiące. Jeśli dojdzie do referendum, Miszalski może odczuć efekt kuli śniegowej i pożegnać się ze stanowiskiem. Nawet gdyby jakimś cudem zastąpił go polityk o podobnych poglądach, to KO mówiłaby o alarmie przed wyborami parlamentarnymi. Nikt nie chce głosować na „przegrywów", a tym stałaby się partia Donalda Tuska w większych miastach. Z pewnością premier będzie chciał uniknąć ryzyka, które groziłoby nawet nieznacznym, ale odpływem pewnego dotychczas elektoratu w metropoliach.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Globalne elity w służbie zła

Ujawnione przez Departament Sprawiedliwości akta ze sprawy finansisty Jeffreya Epsteina obnażają kolejne elementy układanki, w którą byli zaangażowani najbardziej wpływowi ludzie na świecie. Łączy ich jedno – czerpanie satysfakcji z cudzego cierpienia. Czy to jest szokujące, że mający wszystko, pławiący się w luksusach bogactwa i władzy, chcą przekraczać swoje granice i mieć rozkosz z zadawania bólu innym ludziom? Chyba nie. To dzieje się od zarania ludzkości. Jeszcze w latach 60. wypłynęły szokujące zeznania kobiety, która od dziecka była szkolona do zaspokajania ludzi z najwyższych kręgów polityki, będącej świadkiem satanistycznych orgii połączonych z morderstwami. Wówczas najbardziej liberalni europejscy politycy domagali się legalizacji pedofilii jako kolejnej orientacji seksualnej. Nie jest niespodzianką, że ów proceder trwa, zmieniają się tylko aktorzy. Pocieszające jest, że jeśli istnieje tak namacalne, osobowe i przerażające zło, które opanowuje człowieka, to musi istnieć jego przeciwieństwo – nieskończone i bezwarunkowe, kochające dobro.



Konrad Wysocki

Na przekór Trumpowi

Wbrew pozorom wśród unijnych dygnitarzy nie brakuje osób podkopujących ideę NATO. Wiadomo, że Sojusz Północnoatlantycki to głównie Stany Zjednoczone. A USA to Donald Trump, który establishmentowi w Brukseli mocno przeszkadza. Co jakiś czas na tapetę wraca temat powołania do życia tzw. europejskiej armii. Według niedawnego pomysłu unijnego komisarza ds. obrony miałaby ona liczyć ok. 100 tys. żołnierzy. Nie ma wątpliwości, że to ze wszech miar zły pomysł. Dublowanie struktur NATO, niejasność dotycząca dowództwa w czasie kryzysu oraz wysokie koszty. Dobrze, że pojawił się głos rozsądku w postaci szefowej unijnej dyplomacji Kai Kallas, która powiedziała, że nie wyobraża sobie takiego rozwiązania. Wtedy z szeregu wyrwał się szef MSZ Radosław Sikorski, który zaproponował utworzenie tzw. legionu europejskiego. To równie zły pomysł jak ten powyżej. Poszczególne kraje powinny sukcesywnie zwiększać liczebność rodzimych armii, doposażać je w nowoczesny sprzęt i systematycznie szkolić obywateli. Wtedy potencjał militarny całej Europy znacznie wzrośnie i żadne sztuczne twory nie będą potrzebne. No ale o tym cały czas mówi Trump, dlatego tak wielu w Europie tego nie słucha.



Jacek Liziniewicz

Dziecinada 2050

Czy premier spotka się z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz? To pytanie komentatorzy zadają sobie dokładnie od 127 dni, czyli od momentu, gdy ta została desygnowana na stanowisko wicepremiera. Na razie Donald się z nią nie spotkał. Dlaczego? Bo jej nie lubi. Odpowiedź pada w mediach i potakiwacze premiera są zachwyceni. Ale w zasadzie czym? Przecież to straszna dziecinada. Styl dziecka z piaskownicy, które odpowiada na zasadzie: „Nie, bo nie". Polskiemu przywództwu politycznemu zaczyna brakować powagi. I to w czasie, kiedy kraj naprawdę tych przywódców potrzebuje. Kończy się stopniowym zwijaniem państwa, którego już nikt nie upudruje. Czy naprawdę ktoś wierzy, że duet Pauliny Hennig-Kloski i Miłosza Motyki ma plan na energetykę? Ktoś liczy na skuteczność Stefana Krajewskiego w sprawie Mercosuru? Nad resztą już nawet nie chce mi się znęcać. Rząd odbiera sobie powagę. Widząc ministra, człowiek ma wrażenie, że ogląda kabaret. A dyskusja o tym, że premier nie chce się spotkać z minister odpowiedzialną za wydatkowanie KPO, nie jest polityką. Jest objawem totalnego zdziecinnienia. Niech premier idzie na emeryturę i robi to, co lubi, i spotyka się z ludźmi, których lubi. Niech tylko zostawi Polskę w spokoju.

eprasa.pl c1d7b88dd7


fot. Wikipedia/d

PREZYDENT SPOTKA SIĘ Z DODĄ

PAŁAC PREZYDENCKI \ **Po nagłośnieniu nieprawidłowości w funkcjonowaniu schronisk i udziale w pracach sejmowej komisji sprawa trafia na najwyższy szczebel. Doda weźmie udział w spotkaniu z prezydentem Karolem Nawrockim, podczas którego zostaną poruszone konkretne postulaty dotyczące zmian w prawie.**

POLITYKA \ Po tekście „Gazety Polskiej" prezydent żąda wyjaśnień

Prezydent zwołuje Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Chodzi o związki Czarzastego z Rosjanką powiązaną z Kremlem

Prezydent Karol Nawrocki zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Chce na niej omówić m.in. ustalone przez „Gazetę Polską" szokujące fakty dotyczące niebezpiecznych związków marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego. – Pan marszałek Czarzasty jest drugą osobą w państwie i musi wytłumaczyć wszystkie niejasności. Dostęp do tajemnic państwowych powinien być przedmiotem poszerzonej debaty – uważa Andrzej Śliwka, poseł PiS.

Jacek Liziniewicz

Tydzień temu program śledczy Republiki „Ściśle jawne" pokazał, że w najbliższym otoczeniu marszałka Sejmu znajduje się Rosjanka z polskim paszportem, od lat związana z rosyjskim domem aukcyjnym. To podmiot z Sankt Petersburga założony przez rosyjski Sbierbank, specjalizujący się nie tylko w prywatyzacji rosyjskiego majątku, w tym nieruchomości i sprzętu należącego do armii, lecz także w handlu dziełami sztuki. Wydaje się, że kontakty te są czymś, czym marszałek Czarzasty rzeczywiście nie chce się chwalić. Mimo że sam siebie delegował do sejmowej komisji służb specjalnych, to nie poddał się sprawdzeniu przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

– Publikacja redaktora Nisztora jest wstrząsająca. Pokazuje, że druga osoba w państwie ma dziwne powiązania z ludźmi robiącymi interesy blisko Kremla. Włodzimierz Czarzasty unika komentarza w tej sprawie, a jego rzecznik niczego nie wytłumaczył. To wymaga absolutnie wyjaśnienia – uważa poseł PiS Andrzej Śliwka.


Dotychczas Włodzimierz Czarzasty nie złożył żadnych przekonujących wyjaśnień ws. kontaktów z Rosjanką
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Politycy opozycji zwracali się do marszałka po wyjaśnienia. Ten jednak konsekwentnie milczy. Teraz do gry wchodzi prezydent. – Prezydent RP Karol Nawrocki zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, które odbędzie się 11 lutego (środa) o godz. 14. Omówione zostaną trzy tematy: pożyczka zaciągnięta przez rząd na realizację programu SAFE; zaproszenie Polski do rady pokoju. Podjęte przez organy państwa działania, mające na celu wyjaśnienie wszelkich okoliczności wschodnich kontaktów towarzysko-biznesowych marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego – poinformował wczoraj Rafał Leśkiewicz, rzecznik prezydenta. Zdaniem Piotra Nisztora to dobra decyzja. – Dotychczas Włodzimierz Czarzasty nie złożył żadnych przekonujących wyjaśnień. Bardzo dobrze, że przy tak ważnej i istotnej dla bezpieczeństwa państwa sprawie pan prezydent chce poznać szczegóły relacji, które mogą godzić w bezpieczeństwo Polski – mówi nam Piotr Nisztor, autor publikacji w „Gazecie Polskiej".

Jego zdaniem wyjaśnienia powinny złożyć również polskie służby. – W mojej ocenie byłoby wielką kompromitacją służb, gdyby nie wiedziały o tym, że w otoczeniu drugiej osoby w państwie jest Rosjanka o bardzo niejasnych kontaktach, żeby nie powiedzieć, że powiązana wprost z Kremlem – mówi nam Nisztor.

Dla marszałka Czarzastego mamy drugą złą wiadomość. Dzisiaj druga część ustaleń na temat koneksji, które próbował przemilczeć. Z nowych ustaleń tygodnika „Gazeta Polska" wynika, że kobieta ma szerokie powiązania w świecie postkomunistycznej Lewicy. Zawdzięcza to swojemu mężowi, który jest lewicowym dziennikarzem piszącym w tygodniku „Nie", stworzonym przez rzecznika prasowego Wojciecha Jaruzelskiego Jerzego Urbana.

Prezydent zagoni rząd do roboty

POLITYKA \ **Wczoraj posłowie PiS Anna Gembicka i Krzysztof Ciecióra poinformowali, że w porozumieniu z prezydentem Karolem Nawrockim zostanie złożony projekt ustawy o produkcyjnym charakterze wsi. Nowe prawo ma zabezpieczyć rolników przed absurdalnymi pozwami składanymi przez innych mieszkańców wsi.**

Przepisy powszechnie nazywane są Lex Kluka. Wszystko za sprawą rolnika Szymona Kluki z Grodziska pod Łodzią, który hoduje ok. 360 świń w chlewni. Sąsiedzi pozwali go za uciążliwe zapachy (tzw. immisje zapachowe), które ich zdaniem znacznie utrudniają normalne funkcjonowanie. Sądy wszystkich instancji (w tym Sąd Najwyższy w 2025 r.) uznały, że chlewnia jest na tyle uciążliwa, iż stanowi działalność o charakterze przemysłowym, a nie typowo rolniczym, i nakazały Kluce zapłacić sąsiadom ok. 110–124 tys. zł odszkodowania i zadośćuczynienia. Sprawa stała się głośna w całej Polsce również dlatego, że rolnik prowadził działalność, zanim wprowadzili się sąsiedzi, którzy skierowali sprawę do sądu. Od lat politycy zapewniali, że sprawę trzeba rozwiązać i zabezpieczyć rolników. Wśród priorytetów wymieniał to również Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi. – Czekaliśmy na tę ustawę, bo to jeden z najważniejszych projektów legislacyjnych dla rolnictwa. Ma uniemożliwić skazywanie rolników za to, że produkują żywność. Ta ustawa nie została wprowadzona do toku prac rządu. Dlatego my, z inicjatywy prezydenta Karola Nawrockiego, napisaliśmy ją i poddamy procesowi legislacyjnemu w Sejmie. To wstyd dla MRiRW i Stefana Krajewskiego, że mimo obietnic ustawa nadal nie wyszła z ministerstwa. Projekt jest gotowy i zostanie złożony do Sejmu, żeby zmusić ten leniwy rząd i resort do pracy oraz pochylenia się nad tym problemem – powiedział wczoraj Krzysztof Ciecióra.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl c1d7b88dd7



fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

JAKUBIAK POKŁÓCIŁ SIĘ Z KOLEGAMI

ODEJŚCIE \ Czteroosobowe koło poselskie Wolni Republikanie się rozpadło. Wyrzucony został Marek Jakubiak, który ma teraz konflikt z Jarosławem Sachajką. Powodem wyrzucenia Marka Jakubiaka z ich koła było zarejestrowanie przez tego polityka nazwy „Wolni Republikanie". Miał mianować się prezesem i nie poinformować o tym kolegów.

POLITYKA \ Kolejny zastępczy spektakl boysbandu Tusk–Żurek

Pedofil „Turek" uciekł, morderca Sitka na wolności, ale będą badać akta Epsteina

Donald Tusk poinformował wczoraj, że razem z ministrem sprawiedliwości zdecydował o powołaniu zespołu, który zajmie się wyjaśnianiem polskich wątków afery pedofilskiej w USA. Chodzi o ujawnienie dokumentów dotyczących działań i kontaktów Jeffreya Epsteina. – Tusk z Żurkiem znaleźli sobie kolejny temat zastępczy. Tymczasem do dziś nie powstał żaden zespół badający notoryczne już wtargnięcia w naszą przestrzeń balonów z Białorusi. Na wolności jest morderca polskiego żołnierza – komentuje Maciej Wąsik, były wiceszef MSW, eurodeputowany PiS. – Boysband Tusk–Żurek chce dać kolejne przedstawienie, a tymczasem uciekł im sprawca afery pedofilskiej na Pomorzu. To już kolejny zespół prokuratorów mający przynieść polityczną korzyść – mówi mec. Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

To jest sprawa zupełnie bez precedensu – stwierdził wczoraj premier i nie wykluczył, że w przyszłości możliwe jest też polskie śledztwo w tej sprawie. Na razie zespół powołany w uzgodnieniu z ministrem sprawiedliwości Żurkiem ma mieć charakter „analityczny". Tusk, uzasadniając konieczność powołania takiego zespołu w sprawie zza oceanu, wskazał na znajdujące się w ujawnionych przez administrację USA dokumentach wątki polskie.

Narracja Tuska

– Nie można pozwolić na to, aby ktokolwiek lekceważył te kwestie. Pojawiły się pierwsze informacje dotyczące osobników, którzy na przykład informowali pana Epsteina z Krakowa, że mają już grupę polskich kobiet lub dziewcząt. Tych śladów jest więcej, dlatego będę prosił zarówno prokuratorów, jak i służby specjalne o bardzo szczegółową, szybką, rzetelną analizę, plik po pliku, każdego dokumentu w tej chwili dostępnego w domenie publicznej – mówił premier i dodawał, że „jeśli pojawi się taka potrzeba, będziemy zwracali się do strony amerykańskiej o udostępnienie tych dokumentów czy plików, które nie zostały ujawnione, a mogą dotyczyć ewentualnych polskich pokrzywdzonych lub innych polskich śladów".

Tusk sugerował także, że afera Epsteina może mieć znaczenia dla bezpieczeństwa państwa, ponieważ, jak mówił, Epstein współpracował z bardzo wieloma młodymi Rosjankami, które były przez niego stręczone, i tłumaczył, iż według informacji FBI Epstein miał zarządzać częścią majątku Władimira Putina. Zdaniem Tuska coraz więcej komentatorów i ekspertów zakłada, że jest bardzo prawdopodobne, iż była to przygotowana operacja rosyjskiego KGB, tzw. honey trap, czyli słodka przynęta, pułapka zastawiona na elity świata zachodniego, głównie Stanów Zjednoczonych. Dlatego premier „nie wyklucza" działań mających na celu umiędzynarodowienie śledztwa w tej sprawie.

Podpiąć się pod aferę

– Tusk znalazł kolejny temat zastępczy. Chce się podłączyć pod wielką aferę, jaką jest afera Epsteina, ale jest to przede wszystkim afera elit. Ponieważ jednak przyciąga uwagę opinii publicznej, jest to temat bardzo popularny w mediach i w mediach społecznościowych, premier uznał, że opłaci mu się podłączenie pod tą aferę, bo przykryje to, co realnie dzieje się w kraju: od krachu służby zdrowia, po trwający kryzys bezpieczeństwa na wschodniej granicy. Tusk z Żurkiem powołuje kolejny zespół śledczy mający rzekomo badać polskie wątki tej afery, a do dziś nie powstał żaden zespół badający notoryczne już wtargnięcia w naszą przestrzeń balonów z Białorusi. Do dziś mimo że służby ustaliły tożsamość mordercy polskiego żołnierza Mateusza Sitka, który zginął, broniąc granicy, nie postawiono zabójcy przed wymiarem sprawiedliwości. Tusk powołuje takie zespoły, kiedy widzi w nich korzyść polityczną – mówi „Codziennej" Maciej Wąsik, były wiceszef MSWiA, obecnie eurodeputowany PIS.

– Boysband Tusk–Żurek chce dać kolejne przedstawienie, a tymczasem uciekł im sprawca afery pedofilskiej na Pomorzu. To już kolejny zespół prokuratorów mający przynieść polityczną korzyść. Te zespoły prokuratorów powstają w celu przygotowania politycznych śledztw i ataków, tak jak w przypadku Funduszu Sprawiedliwości. Teraz, kiedy mamy najwyższe rachunki w Europie za prąd, kiedy mamy krach w ochronie zdrowia i kiedy premier wyczuł polityczny potencjał w aferze zza oceanu, nie pozostało nic innego jak powołać kolejny zespół. Zespół będzie pracować, a na wolności cały czas będzie bohater jednej z najgłośniejszych afer pedofilskich w Polsce, Marcin Turczyński „Turek", który po prostu tej władzy uciekł i teraz jest poszukiwany listem gończym – komentuje mec. Michał Skwarzyński.



Donald Tusk zapowiada utworzenie zespołu analitycznego ds. afery Epsteina, choć akurat wątki polskie są w ujawnionych aktach śladowe | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Przykrywanie nieudolności

Jak informowaliśmy we wczorajszej „Codziennej", do dziś nie powstał żaden zespół śledczy, który badałby sprawę nagminnego wlatywania obiektów powietrznych (balony, drony) do Polski z Białorusi, a morderca sierż. Sitka, który zginął w maju 2024 r., do dziś jest na wolności. W listopadzie 2024 r. gen. Arkadiusz Szkutnik dowodzący operacją „Bezpieczne Podlasie" w rozmowie z Wirtualną Polską zdradził, że zabójca został zidentyfikowany przez służby, a ostatnio przebywał… m.in. we Francji i w Belgii. Z tych informacji wynika, że zabójca żołnierza zdołał uciec nie tylko ze strefy pogranicznej, lecz także z Polski, po czym do dziś, mimo znajomości jego tożsamości i miejsc pobytu, nie doprowadzono go przed wymiar sprawiedliwości.

W przypadku wspomnianego Marcina Turczyńskiego „Turka" nie stawił się on do odbycia kary i jest poszukiwany listem gończym. Turczyński został skazany w ubiegłym roku w związku z ujawnioną przez media aferą pedofilską na Pomorzu. To były szef Zatoki Sztuki, w grudniu prawomocnie skazany na sześć lat więzienia za pięć przestępstw przeciwko wolności seksualnej. Dziennikarz Mikołaj Podolski, który ujawnił aferę, dowiedziawszy się o ucieczce Turczyńskiego, napisał: „To jest kompromitacja wszystkich – sądu, policji i prokuratury. Pozwolili uciec dyrygentowi największej afery pedofilskiej w historii Pomorza (…) skoro media parę miesięcy temu donosiły, że zbliża się jego rozprawa apelacyjna (…), to polskie służby powinny już wtedy wiedzieć, gdzie przebywa. Wygląda na to, że nie wiedzą nawet dziś".

Przeciw Trumpowi

Rozmówcy „Codziennej" wskazują na jeszcze jeden powód „podłączenia się" Tuska do afery Epsteina. W założeniu amerykańskich demokratów ta afera miała uderzyć w Donalda Trumpa. W takiej narracji (kontakty Trumpa z pedofilem i stręczycielem Epsteinem oraz wątki relacji Trumpa ze służbami rosyjskimi) afera jest relacjonowana m.in. we Francji i w Niemczech. To dlatego zdaniem naszych rozmówców Tusk sugeruje, że „coraz więcej komentatorów i ekspertów zakłada", iż skandal w USA to robota rosyjskich służb. – Akta poznajemy dopiero teraz, jak prezydentem został Trump. Te dokumenty pokazują zgniliznę świata wielkich pieniędzy. I nagle pojawia się na białym koniu Donald Tusk, który zapowiada międzynarodowe śledztwo. Pierwszy wyrywa się premier Polski, choć akurat wątki polskie są śladowe. Dlaczego to robi? Czy Tusk znowu stał się narzędziem Berlina do zaatakowania Trumpa? – pyta Marcin Warchoł, były wiceminister sprawiedliwości, poseł PiS.

Wszystko na to wskazuje. – Donald Tusk gorszych stosunków z Trumpem już nie może mieć. Zniszczył je całkowicie, nazywając amerykańskiego prezydenta rosyjskim szpiegiem. Teraz w to brnie, znów mówiąc o rosyjskiej operacji. Berlin będzie zachwycony, bo osłabienie Trumpa jest jego strategicznym celem, ale nie może tego robić jawnie. Tusk nie ma nic do stracenia i karnie wykonuje niemieckie rozkazy, osłabiając przy okazji stosunki Polski z Ameryką, a to dla Berlina podwójna korzyść. Berlin zyskuje, Tusk u Niemców zapunktował, Putin otwiera szampana, traci Polska – komentuje Marcin Warchoł.

eprasa.pl c1d7b88dd7


fot. niezalezna.pl/d

PAWEŁ LECH ODCHODZI Z KO

POLITYKA \ Znany z anteny Telewizji Republika Paweł Lech, radny m.st. Warszawy, odszedł z Koalicji Obywatelskiej. „Nie była to łatwa decyzja, gdyż byłem w PO od prawie 25 lat" – napisał radny.


fot. Pixabay/d

ZIMA SPARALIŻOWAŁA SZKOŁY

MROZY \ Wczoraj z powodu niskich temperatur zajęcia odwołano w 549 szkołach – poinformował resort edukacji. Problemy miała też kolej. Duża awaria miała miejsce w Gdańsku. W kilku dzielnicach nie było ciepła.

BEZPIECZEŃSTWO \ Nieznanego pochodzenia bezzałogowy statek powietrzny nad strategicznymi obiektami wojskowymi

Dron spadł na jednostkę w Przasnyszu. Żandarmeria rozważa wszelkie scenariusze

Trwa dochodzenie prowadzone przez placówkę Żandarmerii Wojskowej w Przasnyszu i bierzemy w nim pod uwagę wszelkie możliwe scenariusze – odpowiedział płk Paweł Durka, rzecznik Żandarmerii Wojskowej, na pytania „Codziennej", czy w sprawie drona, który w ubiegłym tygodniu spadł na terenie jednostki w Przasnyszu, brany jest pod uwagę wariant działania na zlecenie obcych służb. – Zamiast realnie wzmacniać zdolności obronne państwa wobec dronów, władza przymykała oczy, mimo że takie incydenty już wcześniej się zdarzały – mówi z kolei Mariusz Błaszczak, były szef MON.

Jan Przemyłski

28 stycznia na teren 2. Ośrodka Radioelektronicznego w Przasnyszu spadł niewielkich rozmiarów dron. Jak czytamy na stronach rządowych, jednostka, w której doszło do zdarzenia, odpowiedzialna jest za prowadzenie rozpoznania i obezwładnianie systemów łączności radiowej, w tym systemów dowodzenia i obiektów radioelektronicznych innych państw, a także zakłóceń radiowych krótkofalowych relacji łączności szczebla operacyjno-strategicznego.

Portal Niezależna.pl ustalił, że ów bezzałogowy statek powietrzny nie miał karty SIM ani karty pamięci i najprawdopodobniej przekazywał obraz wideo na żywo do operatora. Z kolei Radio Zet podało, że zanim uderzył w ziemię ok. 70 m od magazynu broni, został dostrzeżony przez żołnierzy. Ci też wnieśli urządzenie do budynków jednostki, mimo że nie było pewności, czy nadal nie transmituje danych. Pojawiły się tezy, że był to dron rozpoznawczy. Operatora maszyny nie udało się namierzyć.


fot. Pixabay/d

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi placówka Żandarmerii Wojskowej w Przasnyszu. „Ze wstępnych ustaleń wynika, że był to dron zabawka, pozbawiony karty pamięci i karty SIM. Obecnie trwają dalsze czynności procesowe" – przekazała Zandarmeria Wojskowa (ŻW) w komunikacie. „Codzienna" skontaktowała się z płk. Pawłem Durką, rzecznikiem ŻW, aby dopytać o szczegóły sprawy oraz o to, czy brane pod uwagę jest to, że operatorem drona mogła być osoba powiązana ze służbami specjalnymi innych państw.

– Trwa dochodzenie prowadzone przez placówkę Żandarmerii Wojskowej w Przasnyszu i bierzemy w nim pod uwagę wszelkie możliwe scenariusze. Będą one weryfikowane w trakcie realizacji czynności procesowych – powiedział nam płk Durka. – Urządzenie zostało zabezpieczone na potrzeby ekspertyzy biegłych. Trudno powiedzieć, kiedy zostanie przekazany obszerniejszy komunikat w tej sprawie. Na tę chwilę nie jestem w stanie określić, ile czasu będzie się toczyć postępowanie – odpowiedział na nasze kolejne pytania rzecznik ZW.

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy byłego ministra obrony narodowej, obecnie szefa klubu PiS Mariusza Błaszczaka, który ocenił, że zdarzenie z Przasnysza to „efekt długotrwałego lekceważenia zagrożeń". – Zamiast realnie wzmacniać zdolności obronne państwa wobec dronów, władza przymykała oczy, mimo że takie incydenty już wcześniej się zdarzały i jasno pokazywały nasze braki – powiedział „GPC" polityk.

– Zapowiadany program SAN to na razie jedynie zalążek systemu przeciwdronowego. Eksperci podkreślają, że w obecnym kształcie nie odpowie on na rzeczywiste potrzeby Wojska Polskiego ani w zakresie ochrony żołnierzy, ani infrastruktury czy obiektów strategicznych w czasie konfliktu. Co więcej, pierwszy system ma być gotowy dopiero za dwa lata. Fakty są takie: Polska wciąż nie dysponuje spójnym i gotowym systemem obrony przed dronami. To poważna luka w bezpieczeństwie państwa, której nie da się zasypać deklaracjami – wskazuje szef klubu PiS. Dodaje, że ten temat będzie podejmowany na najbliższym posiedzeniu Sejmu. – Będziemy się domagać wyjaśnień w tej sprawie – zapowiedział Mariusz Błaszczak.

Agent obcego wywiadu ujawniony w MON

BEZPIECZEŃSTWO \ **Wczoraj w godzinach porannych w siedzibie MON przy al. Niepodległości w Warszawie zatrzymany został mężczyzna podejrzany o współpracę z wywiadami rosyjskim i białoruskim. Z nieoficjalnych informacji wynika, że był on pracownikiem Departamentu Strategii i Planowania Obronnego, a resort zatrudniał go od lat 90. – W tej chwili kluczowe jest ustalenie, jak długo trwał okres współpracy oraz czy udało się przejąć kanały komunikacji, które były używane przez tego człowieka – mówi „GPC" Stanisław Żaryn, ekspert ds. bezpieczeństwa.**

Jako pierwszy o sprawie poinformował portal Onet, a następnie informacje potwierdziło MON, które w komunikacie przekazało, że po zatrzymaniu przeprowadzono z mężczyzną czynności procesowe. Przeszukane zostało także jego miejsce zamieszkania, a wszelkie nośniki informacji zabezpieczono. Jak udało się nieoficjalnie ustalić, chodzi o starszego pracownika cywilnego Departamentu Strategii i Planowania Obronnego. To jedna z najważniejszych komórek w MON, odpowiedzialna m.in. za przygotowanie dokumentów strategicznych, koordynację planów obronnych i rozwój systemu bezpieczeństwa narodowego.

Po południu konferencję prasową zwołał rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński. – To osoba, wobec której Służba Kontrwywiadu Wojskowego zdobyła bardzo poważne, obciążające informacje. Materiały te wskazują, że ten pan zdradzał Polskę, zdradzał Polaków i działał na rzecz obcego wywiadu – mówił Dobrzyński. Dodał, że nie może ujawnić, na rzecz jakiego obcego wywiadu szpiegował zatrzymany. – Obce służby wywiadowcze bardzo chciałyby wiedzieć, jakimi informacjami dysponują nasze służby specjalne i nasi prokuratorzy – przekazał Dobrzyński.

Z kolei Prokuratura Okręgowa w Warszawie podała, że „informacje dotyczące śledztwa, w ramach którego zatrzymany (...) został pracownik MON, zostaną przekazane po zakończeniu czynności procesowych z udziałem osoby zatrzymanej", a odbędzie się to najwcześniej w środę.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy Stanisława Żaryna, byłego dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego w KPRM. – Mamy do czynienia z bardzo poważnym zagrożeniem, ponieważ uplasowanie szpiega w resorcie obrony narodowej zawsze jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa. W tej chwili kluczowa jest informacja, jak długo współpracował on ze służbami obcego państwa, a także jakim zasobem wiedzy dysponował. Dzisiaj możemy powiedzieć, że polskie służby odniosły sukces, natomiast skala szkód musi zostać rzetelnie oceniona. A żeby to się stało, musimy wiedzieć, jak długo trwał okres współpracy, jakie metody werbunku zostały wykorzystane oraz czy udało się pozyskać i przejąć kanały komunikacji, które były używane, aby ten człowiek realizował zadania na rzecz obcego wywiadu. Bez takiej wiedzy nie wiemy, jak duże szkody zostały wyrządzone. Myślę, że w toku śledztwa zostanie to wszystko wyjaśnione – powiedział nam Żaryn.

Jan Przemyłski

eprasa.pl c1d7b88dd7



fot. gov.pl/d

PIS PUNKTUJE MOTYKĘ

POLITYKA \ „Pamiętacie, jak minister Motyka wygaszał tarcze do ciepła, bo będzie wprowadzał bon ciepłowniczy? Miało być wsparcie dla 400 tys. osób, a okazuje się, że nieliczni się załapali, np. we Wrocławiu 10 osób. To taka pomoc jak jego obniżka cen prądu, który ostatecznie zdrożał. Pierwsze rachunki za ciepło w tym sezonie to będzie koszmar" – napisał wczoraj na X Waldemar Buda.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Prokuratura nie potrafiła obronić własnego aktu oskarżenia

Sławomir Nowak bezkarny! Asesor sprawę umorzył, sędzia z Iustitii utrzymała orzeczenie w mocy

Nie będzie procesu Sławomira Nowaka w tzw. wątku polskim, czyli dotyczącym zarzutów przyjmowania łapówek, gdy był on ministrem w rządzie Donalda Tuska. Najpierw sprawę umorzył asesor Arkadiusz Domasat, a wczoraj orzeczenie utrzymała w mocy sędzia Anna Szymacha-Zwolińska. W uzasadnieniu powtórzono: „oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia".

Grzegorz Broński, Aleksander Mimier

Wczorajsze posiedzenie w Sądzie Okręgowym w Warszawie dotyczyło wrześniowego orzeczenia mokotowskiego sądu o umorzeniu sprawy przeciwko Sławomirowi Nowakowi i trzem innym oskarżonym. „Sąd postanawia utrzymać w mocy zaskarżone orzeczenie" – ogłosiła sędzia Szymacha-Zwolińska, a w uzasadnieniu przekonywała: „Za słuszne uznać należy stanowisko sądu rejonowego, zgodnie z którym na gruncie niniejszego postępowania wystąpił oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia".

Co ciekawe, na posiedzeniu pojawił się prok. Michał Mistygacz, czyli szef Prokuratury Okręgowej w Warszawie, choć oczywiście nie jest on referentem sprawy. W wystąpieniu de facto potwierdził wcześniejsze stanowisko, że posiedzenie wstępne nie jest miejscem do dokonywania oceny wiarygodności dowodów. Nie bronił jednak stanowczo aktu oskarżenia, a w rozmowie z dziennikarzami – już po posiedzeniu – wprost zaatakował referenta sprawy.

Taki finał sprawy wywołał poruszenie wśród prawników. „A jednak włos z głowy Nowakowi nie spadnie. Zadbała o to Prokuratura Okręgowa w Warszawie" – oceniła prok. Iwona Tryfon-Wilkoszewska z Niezależnego Stowarzyszenia Prokuratorów „Ad Vocem". „Tik-tak, tik-tak, tik-tak – odmierzył zegarek czas od postanowienia asesora sądowego do prawomocnego umorzenia tej bulwersującej opinię publiczną sprawy" – dodało stowarzyszenie Prawnicy dla Polski.

Nowak z poważnymi zarzutami

Przypomnijmy kluczowe fakty. Prokuratura Okręgowa w Warszawie prowadziła śledztwo dotyczące przestępstw korupcyjnych, do których miało dochodzić w Polsce i na Ukrainie. W lipcu 2020 r. funkcjonariusze CBA zatrzymali trzy osoby: Sławomira Nowaka (zgadza się na podawanie nazwiska), jego znajomego Jacka P. oraz pułkownika Dariusza Z., byłego dowódcę GROM. Jacek P. przyznał się do winy, podał informacje ujawniające kulisy procederu, wskazał również miejsce ukrycia milionów złotych w gotówce.

W grudniu 2021 r. sporządzony został akt oskarżenia przeciwko Nowakowi (wyszedł na wolność w kwietniu) i kilkunastu innym osobom (Jacka P. i Dariusza Z., który także przyznał się do winy, wcześniej skazano). „Sławomir N. został oskarżony o popełnienie 17 przestępstw o charakterze kryminalnym, obejmujących założenie oraz kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze międzynarodowym, mającą na celu popełnianie przestępstw korupcyjnych i płatnej protekcji" – podała prokuratura. Zarzuty postawione Nowakowi obejmowały również czas, gdy był ministrem w rządzie Donalda Tuska. Sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Warszawie, proces ruszył dopiero po ponad dwóch latach, ale tzw. wątek polski wyłączono do odrębnego postępowania.


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Asesor umorzył sprawę

Akta trafiły do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa, a referentem sprawy finalnie został w lutym 2025 r. asesor Arkadiusz Domasat – wówczas 29-latek mający zaledwie półroczne doświadczenie w orzekaniu w sprawach karnych.

W połowie września ub.r. odbyło się posiedzenie wstępne, na którym zazwyczaj poprzestaje się na ustaleniu kwestii organizacyjnych przyszłego procesu, np. terminów rozpraw lub kolejności przesłuchania świadków. Tym razem jednak asesor Domasat wydał postanowienie o umorzeniu postępowania przeciwko Nowakowi i pozostałym oskarżonym. Wobec stwierdzenia oczywistego braku podstaw aktu oskarżenia. Po orzeczeniu wydanym w takich okolicznościach wybuchł gigantyczny skandal.

Prokuratura poparła obrońców

Tym większy, że na jaw wyszły szczegóły posiedzenia, choć sąd nie chciał ich ujawnić. „Odbyło się z wyłączeniem jawności (…), na obecnym etapie sąd nie udziela informacji zarówno w zakresie osób biorących udział w posiedzeniu w dniu 19 września 2025 r., jak i stanowisk stron przedstawionych w jego toku. Nie ma również możliwości udostępnienia protokołu z przedmiotowego posiedzenia" – stwierdziła s. Agata Pomianowska, wiceprezes Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa.

Niezależne Stowarzyszenie Prokuratorów „Ad Vocem" opublikowało jednak fragment protokołu. Wynikało z niego, że dwóch oskarżonych, Dariusz K. i Wojciech T., złożyło wnioski o umorzenie. „Przychylam się do wniosku o umorzenie postępowania" – miała stwierdzić prokurator. „Oświadczam, że prokuratura nie będzie skarżyć decyzji sądu o umorzeniu postępowania. W przypadku gdyby sąd nie zdecydował się na umorzenie, wnoszę o dokonanie zwrotu sprawy prokuraturze". W posiedzeniu udział brała naczelnik 1. Wydziału Śledczego stołecznej prokuratury prok. Małgorzata Ceregra-Dmoch.

Bez przesłuchania kluczowego świadka

Jako pierwszy uzasadnienie umorzenia ujawnił portal Niezależna.pl. Asesor Domasat zakwestionował wartość materiału dowodowego zgromadzonego przez prokuraturę. Mało tego – choć nawet nie przesłuchał głównego świadka, zaczął rozważać, że w toku procesu karnego jego zeznania… powinny być krytycznie ocenione.

„Należy mieć jednocześnie na uwadze, że wyjaśnienia Jacka P. w niniejszej sprawie należy traktować w kategorii tzw. dowodu z pomówienia. W toku ewentualnego procesu karnego depozycje ww. winny zatem napotkać krytyczne oko sądu" – napisał asesor Domasat.

Prokuratura wprawdzie początkowo popierała umorzenie, ale jednak zaskarżyła orzeczenie. Niewątpliwie pod wpływem opinii publicznej. Osobiście zrobił to wspomniany prok. Mistygacz. Skoncentrował się jednak na kwestiach proceduralnych – wydaniu postanowienia na posiedzeniu wstępnym.

„Jednocześnie zażalenie to nie podważa oceny materiału dowodowego dokonanej przez prokuratora obecnego na posiedzeniu i podzielonego przez sąd, który sprawę umorzył" – napisał prokurator Mistygacz. I wczoraj sąd takie zażalenie odrzucił, co oznacza, że nie będzie procesu Nowaka dotyczącego tzw. wątku polskiego.

KONDOLENCJE

Pani Profesor
Genowefie Grabowskiej
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
ŚP.
Męża
Jana Michała Grabowskiego
składają
Prezes, Wiceprezes oraz Sędziowie
Trybunału Konstytucyjnego

eprasa.pl c1d7b88dd7


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

TUSK WYBIERA SIĘ DO KIJOWA

POLITYKA \ W tym tygodniu wybieram się do Kijowa. Nieprzypadkowo towarzyszyć mi będzie minister Domański, który wraz ze swoim zespołem przygotowuje konferencję odbudowy Ukrainy – powiedział wczoraj Donald Tusk.


fot. Wikipedia/d

ZESPÓŁ Z POLSKI BĘDZIE ANALIZOWAŁ AMERYKAŃSKĄ AFERĘ

RZĄD \ Zdecydowaliśmy o powołaniu zespołu analitycznego i być może rozpoczęciu śledztwa w związku ze skandalem w USA – powiedział wczoraj Donald Tusk. Chodzi o zbadanie polskich wątków w sprawie Epsteina.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Działka nr 718/1 o pow.0,1323 ha wraz z udziałem w wysokości ½ części w nieruchomości oznaczonej ewidencyjnie nr 718/5**, położonych w obrębie 2 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00033766/3.**
2.	Cena wywoławcza netto	**174.000,00 zł.** Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
3.	Termin i miejsce przetargu	**13.03.2026 r. godz. 08^{00}**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**17.400,00 zł płatne do dnia 09.03.2026 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	6.MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Działka nr 718/2 o pow.0,1609 ha wraz z udziałem w wysokości ½ części w nieruchomości oznaczonej ewidencyjnie nr 718/5**, położonych w obrębie 2 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00033766/3.**
2.	Cena wywoławcza netto	**208.000,00 zł.** Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
3.	Termin i miejsce przetargu	**13.03.2026 r. godz. 08^{30}**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**20.800,00 zł płatne do dnia 09.03.2026 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	6.MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Działka nr 718/3 o pow.0,0867 ha**, położonej w obrębie 2 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00033766/3.**
2.	Cena wywoławcza netto	**107.000,00 zł.** Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
3.	Termin i miejsce przetargu	**13.03.2026 r. godz. 09^{00}**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**10.700,00 zł płatne do dnia 09.03.2026 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	6.MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Działka nr 718/6 o pow.0,1133 ha**, położonej w obrębie 2 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00033766/3.**
2.	Cena wywoławcza netto	**135.000,00 zł.** Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
3.	Termin i miejsce przetargu	**13.03.2026 r. godz. 09^{30}**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**13.500,00 zł płatne do dnia 09.03.2026 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	6.MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.

Pijany sędzia za kierownicą. To były wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach

SKANDAL \ Tomasz Ś. został zatrzymany na gorącym uczynku. Pijany kierował samochodem – miał niemal dwa promile. To znany na Śląsku sędzia, w przeszłości wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach.


fot. AdobeStock/d

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie (2 lutego) w Tychach. Kierowca Mitsubishi Outlandera stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w żywopłot. Wezwani policjanci sprawdzili trzeźwość mężczyzny i okazało się, że jest kompletnie pijany. Późniejsze badanie krwi potwierdziło niemal dwa promile alkoholu we krwi.

Szybko wyszło na jaw, że za kierownicą samochodu siedział 63-letni sędzia Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Portal Niezależna.pl ujawnił, że chodzi o Tomasza Ś., doświadczonego cywilistę, w przeszłości pełniącego ważne funkcje w wymiarze sprawiedliwości.

Pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości, był wiceprezesem Sądu Okręgowego w Katowicach, a w latach 2014–2017 – wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Jego odwołanie z tej funkcji „Gazeta Wyborcza" określiła mianem czystki.

W 2023 r. sędzia Ś. podpisał list w obronie sędzi Joanny Knobel, która uniewinniła zakłócających mszę św. w katedrze w Poznaniu w ramach tzw. strajku kobiet. Podpisał również list – zainicjowany przez Iustitię – wzywający do wykonania orzeczeń TSUE, w tym do natychmiastowego zaprzestania działania Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.

To, że zatrzymanym jest Tomasz Ś., potwierdził nam rzecznik katowickiej apelacji. Przyznał, że prezes sądu wyraziła zgodę na zatrzymanie sędziego, a wczoraj trwały czynności z jego udziałem.

Prokuratura poinformowała o wszczęciu śledztwa „w sprawie prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości przez sędziego Sądu Apelacyjnego w Katowicach".

„Do zdarzenia doszło 2 lutego w Tychach. Mężczyzna został zatrzymany na gorącym uczynku. W toku dotychczasowych czynności od zatrzymanego pobrano próbki krwi, zlecono niezbędne badania laboratoryjne, zabezpieczono monitoring oraz przesłuchano świadków. Po skompletowaniu wszystkich materiałów śledztwo zostanie przekazane do dalszego prowadzenia Wydziałowi Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej" – podał prok. Aleksander Duda, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

(gb, md)

eprasa.pl c1d7b88dd7



fot. finestresullarte.info/d

PODOBIZNA MELONI POJAWIŁA SIĘ W BAZYLICE

RZYM \ **Włoskie ministerstwo kultury i diecezja rzymska prowadzą dochodzenie w sprawie renowacji, która miała miejsce w Bazylice św. Wawrzyńca „in Lucina" w centrum Rzymu. Jeden z odrestaurowanych cherubinów ma przypominać premier Giorgię Meloni – informuje portal Euronews.**

POMOC WOJSKOWA \ Kijów prosi o dostawy zestawów obrony powietrznej

Rosja znów uderza w ukraińskie elektrociepłownie

Zmasowany atak powietrzny na infrastrukturę energetyczną Ukrainy, do którego doszło w czasie najsilniejszych tej zimy mrozów, świadczy o tym, że Rosja podeptała koncepcję „rozejmu energetycznego".

Artur Stawicki



„Rosja woli wykorzystywać najzimniejsze dni do terroryzowania ludzi, niż uciekać się do dyplomacji" – napisał na portalu X prezydent Ukrainy | fot. Thomas Peter/Reuters/Forum

Po zakrojonym na szeroką skalę ataku Rosji, do którego doszło w nocy z 2 na 3 lutego, ukraińska ludność cywilna znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, szczególnie w obliczu temperatur sięgających -25 stopni Celsjusza. W Kijowie, podczas silnych mrozów, dwie dzielnice i ponad tysiąc domów pozostały bez ogrzewania. Ataki na elektrociepłownie, które ogrzewały budynki mieszkalne, miały miejsce również w Charkowie i Dnieprze. Oprócz tego celami ataków były obwody: odeski, zaporoski, winnicki, czernihowski i tereny przyfrontowe. Przerwy w dostawie prądu występują we wszystkich regionach kraju.

Według ekspertów wojskowych ostrzał w nocy 3 lutego był najsilniejszy od początku 2026 r. Rosyjski agresor użył ponad 70 rakiet, pocisków manewrujących i 450 dronów uderzeniowych. Na ukraińskie miasta odpalono m.in. około 20 pocisków balistycznych, ponadto użyto co najmniej dwóch hipersonicznych pocisków rakietowych „Cyrkon" oraz kilkudziesięciu pocisków manewrujących wystrzeliwanych z bombowców strategicznych.

Prezydent Ukrainy poinformował, że od rana 3 lutego trwa likwidacja skutków rosyjskiego ataku w różnych regionach. Podkreślił, że był to kolejny celowy atak na obiekty energetyczne, podczas którego Rosjanie użyli ponad 500 różnych środków rażenia. „W wyniku ataku ranne zostało co najmniej dziewięć osób. Zniszczone zostały budynki mieszkalne i infrastruktura energetyczna. W Kijowie po atakach dronów wybuchły pożary w blokach mieszkalnych, uszkodzony został budynek przedszkola – powiedział Zełenski. Zdaniem prezydenta Ukrainy Rosja jako kraj agresor wykorzystuje silne mrozy żeby przy pomocy zmasowanych ataków powietrznych skuteczniej terroryzować ukraińską ludność cywilną.

„To wyraźnie pokazuje, czego potrzebujemy od partnerów i co może pomóc. Terminowe dostarczenie pocisków do systemów obrony powietrznej i ochrona normalnego życia to nasz priorytet. Bez nacisku na Rosję nie uda się zakończyć tej wojny. Teraz Moskwa wybiera terror i eskalację, dlatego konieczna jest maksymalna presja. Dziękuję wszystkim partnerom, którzy to rozumieją i nam pomagają" – oświadczył Zełenski.

Ministerstwo Energii nazwało atak kolejną rosyjską zbrodnią wojenną. Był to już dziewiąty masowy atak na elektrociepłownie od października 2025 r, a od początku pełnoskalowej inwazji rosyjscy najeźdźcy atakowali tego rodzaju obiekty ponad 220 razy.

Trump nie zamierza redukować obecności wojskowej w Europie

OBRONNOŚĆ \ **Donald Trump oznajmił w tym tygodniu, że nie ma planów redukcji wojsk amerykańskich stacjonujących w Europie. Prezydent Stanów Zjednoczonych dodał, że bardzo dobrze dogaduje się z Europą.**

Przywódca Stanów Zjednoczonych podczas poniedziałkowego spotkania z dziennikarzami w Gabinecie Owalnym został zapytany o to, czy planuje redukcję sił amerykańskich w Europie. – Nie, mam świetne relacje z Europą i naszymi żołnierzami – zauważył prezydent USA.

Donald Trump zapytany został następnie o kwestię zaangażowania militarnego Stanów Zjednoczonych w Europie w kontekście niedawno opublikowanej amerykańskiej Narodowej Strategii Obronności (NDS).

Dokument ten wskazuje, że to Europa powinna przejąć rolę lidera w powstrzymywaniu rosyjskiej agresji. W dokumencie podkreślono, że europejscy członkowie NATO są silniejsi od Rosji zarówno pod względem gospodarczym, jak i militarnym. „Moskwa nie jest w stanie ubiegać się o europejską hegemonię" – możemy przeczytać. Stany Zjednoczone podkreślają konieczność tego, aby „w Europie i na innych teatrach działań sojusznicy przejęli inicjatywę w walce z zagrożeniami, które są mniej poważne dla nas, ale bardziej poważne dla nich, przy kluczowym, choć bardziej ograniczonym wsparciu ze strony Stanów Zjednoczonych".

Prezydent USA przypomniał, że to dzięki jego presji pozostałe kraje NATO zwiększają swoje wydatki na obronność z 2 proc. do 5 proc. PKB. – Oni dają nam wiele z tych pieniędzy, mamy najlepszy sprzęt wojskowy, sprzedajemy go NATO – wskazał prezydent Trump, cytowany przez PAP.

Warto zauważyć, że jeszcze w lutym ub.r. szef Pentagonu Pete Hegseth przyznał, że Europa nie może zakładać, iż amerykańska obecność wojskowa na kontynencie „będzie trwała wiecznie". Kilka tygodni później ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker, cytowany przez Agencję Reutera, mówił o rozmowach w sprawie redukcji amerykańskich wojsk w Europie. Whitaker dodał jednak, że „nic nie zostało jeszcze ustalone" w kwestii zmniejszenia zaangażowania amerykańskiego w europejskich krajach NATO. Obecnie w Europie stacjonuje ok. 90 tys. wojskowych, w tym 37 tys. w Niemczech, 13 tys. we Włoszech i 10 tys. w Polsce.

Zmniejszenia obecności wojskowej USA nie musiała się obawiać Polska. We wrześniu ub.r. podczas spotkania z prezydentem Karolem Nawrockim w Białym Domu padła deklaracja ze strony Donalda Trumpa o utrzymaniu wojsk amerykańskich w Polsce, a więc w sercu naszego regionu.

Podczas poniedziałkowej rozmowy z dziennikarzami prezydent Stanów Zjednoczonych wskazał na poważne problemy, z którymi muszą mierzyć się kraje europejskie. To m.in. napływ nielegalnych imigrantów i tzw. Zielony Ład. – Kocham Europę, kocham Europejczyków, ale oni muszą być bardzo ostrożni. Są w punkcie krytycznym. Macie ogromne problemy z imigracją i ogromne problemy z energią, to złe połączenie – zauważył Donald Trump.

Paweł Kryszczak

eprasa.pl c1d7b88dd7


fot. x.com/d

ROSYJSKI KAPITAN WINNY ŚMIERTELNEJ KOLIZJI

WIELKA BRYTANIA \ Sąd w Londynie uznał rosyjskiego kapitana kontenerowca Władimira Motina za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci marynarza po groźnej kolizji na Morzu Północnym w 2025 r.


fot. AdobeStock/d

ZIMA ZABIŁA KILKADZIESIĄT OSÓB W JAPONII

DALEKI WSCHÓD \ Co najmniej 30 osób zginęło w wyniku gwałtownego ataku zimy, który od dwóch tygodni paraliżuje japońskie wybrzeże Morza Japońskiego – przekazały służby ds. zarządzania kryzysowego.

DYPLOMACJA \ Karne cła nałożone przez USA przyniosły efekt

Indie przestaną kupować rosyjską ropę

Prezydent USA Donald Trump ogłosił, że dogadał się z premierem Indii Narendrą Modim. Zapowiedział, że oba państwa podpiszą wkrótce bardzo korzystną – zwłaszcza dla USA – umowę handlową. Przede wszystkim Indie obiecały, że przestaną kupować rosyjską ropę.


Prezydent USA Donald Trump i premier Indii Narendra Modi | fot. Pib/Press Information/Zuma Press/Forum

Wiktor Młynarz

Dla kremlowskiego reżimu sprzedaż ropy jest jednym z głównych sposobów finansowania jego machiny wojennej. Po tym, gdy wiele państw objęło ją sankcjami, Indie stały się jednym z najważniejszych klientów Moskwy. Importują dziennie aż 1,5 mln baryłek. Przedstawiciele indyjskiego rządu dotychczas twierdzili, że nie mogą z niej zrezygnować z powodu bezpieczeństwa energetycznego.

Trump poinformował w poniedziałek w mediach społecznościowych, że Nowe Delhi i Waszyngton osiągnęły porozumienie, w ramach którego USA obniżą cła na indyjskie towary do 18 proc. Kilka miesięcy temu Trump obłożył Indie cłem w wysokości 25 proc., a potem podwyższył je do 50 proc., kiedy rząd Modiego nie zgodził się na rezygnację z rosyjskiej ropy.

Z kolei Indie w ramach porozumienia obniżą do zera cła i inne koszty nałożone na import z USA oraz kupią amerykańskie produkty o wartości aż 500 mld dol., obejmujące energię, technologię, płody rolne i węgiel.

„Modi zgodził się skończyć z kupowaniem rosyjskiej ropy i kupować więcej ropy od USA i, potencjalnie, od Wenezueli" – napisał Trump na swoim portalu Truth Social.

Eksperci zauważają, że ropa z Wenezueli jest podobnej jakości jak ropa z Rosji, więc indyjskie rafinerie nie powinny mieć z nią problemu. Dla Trumpa pośrednictwo w jej sprzedaży jest też silnym narzędziem nacisku na reżim w Caracas. Problemem jest jednak co innego. Dekady rządów socjalistów sprawiły, że wenezuelski przemysł petrochemiczny jest obecnie w opłakanym stanie. Przed ich rządami produkował ponad 3 mln baryłek dziennie, ale obecnie produkuje mniej, niż Indie konsumują. Postawienie go na nogi zajmie dużo czasu i będzie wymagało ogromnych inwestycji, a wielkie koncerny petrochemiczne raczej nie będą chciały inwestować, dopóki sytuacja w tym kraju się nie ustabilizuje. To oznacza, że całkowite odejście przez Indie od rosyjskiego surowca może trochę potrwać. Co więcej, Kreml jest zdesperowany, by nadal sprzedawać ropę, więc oferuje ją znacznie taniej niż państwa OPEC i USA, co może sprawić, że Indie będą nadal próbowały obchodzić sankcje.

Równocześnie jednak porozumienie z Trumpem jest niezwykle ważne dla rządu Modiego. Wcześniejsze cła miały bardzo negatywny wpływ na gospodarkę Indii i spowodowały rekordowy odpływ inwestycji. Jeśli ta umowa zostanie zawarta na warunkach przedstawionych przez Trumpa, postawi to Indie w sytuacji podobnej do innych azjatyckich państw, takich jak Japonia czy Korea Południowa. To pozwoli im na rywalizację na amerykańskim rynku, chociaż na gorszych warunkach niż przed prezydenturą Trumpa, kiedy ich towary były objęte cłami w wysokości 2–3 proc.

Na razie szczegóły tej umowy są nieznane. Nie wiadomo też, kiedy wejdzie w życie – Biały Dom nie wydał ani odpowiedniej proklamacji, ani nie dokonał wpisu do Rejestru Federalnego. Nie jest jednak tajemnicą, że Trump chce jak najszybciej sfinalizować jak najwięcej umów handlowych. Powodem jest to, że nakładał cła, korzystając z proklamacji o stanie wyjątkowym – i przed Sądem Najwyższym USA toczą się sprawy, które mogą sprawić, że sędziowie uznają, iż złamał prawo.

Reżim w Hawanie boi się upadku

KUBA \ Tajemniczy rosyjski wojskowy samolot transportowy, który wcześniej dostarczał systemy obrony powietrznej do Wenezueli, przybył na lotnisko wojskowe w pobliżu Hawany. Dochodzi do tego w okresie napięcia między Waszyngtonem a Hawaną.

Jak informuje specjalistyczny portal Defence News, ciężki rosyjski samolot transportowy Iljuszyn Ił-76 przybył na wyspę w niedzielę wieczorem i wylądował w bazie lotniczej San Antonio de los Baños, będącej dużym obiektem wojskowym położonym ok. 50 km na południe od Hawany.

Opuścił on Rosję pod koniec stycznia i zanim dotarł na Kubę, miał postoje w Mauretanii, Algierii i Republice Dominikany. Jak zauważają eksperci, w październiku zeszłego roku, w czasie napięć między Caracas a Waszyngtonem, ten sam samolot odbył trasę po Ameryce Łacińskiej – leciał do Wenezueli, przez Nikaragwę i na Kubę. Przybycie samolotu poprzedziło amerykańską interwencję wojskową w Wenezueli 3 stycznia, która zakończyła się aresztowaniem i wywiezieniem do USA dyktatora Nicolása Madura.

Takiego samego losu obawia się reżim na Kubie, tym bardziej że doświadcza on coraz większej presji ze strony USA, ponieważ Donald Trump zapowiedział nałożenie cła na każdy kraj dostarczający Kubie ropę. Ił-76 jest zdolny do przewiezienia do 50 ton ładunku lub ok. 200 osób. Rosja wielokrotnie dostarczała za jego pomocą broń, sprzęt wojskowy, a także personel kontraktowy. Przed amerykańską interwencją dostarczył on według rosyjskich państwowych mediów wenezuelskiemu reżimowi systemy obrony przeciwlotniczej – krótkozasięgowy Pantsir-S1 i Buk-M2E średniego zasięgu.

(pp)

Syn księżnej stanął przed sądem

NORWEGIA \ Rozpoczął się proces 29-letniego syna księżnej koronnej Mette-Marit z wcześniejszego związku – Mariusa Borga Høiby'ego. Zarzuca mu się liczne przestępstwa, w tym przemoc seksualną i nękanie partnerek, za co grozi mu 16 lat więzienia.

Przed sądem w Oslo Marius Borg Høiby odpowie na łącznie 38 zarzutów. Dotyczą one wydarzeń z lat 2018–2023 i jego relacji z partnerkami. Zarzuca mu się, że dokonywał on na nich gwałtów, wykorzystywał je seksualnie, a także stosował wobec nich przemoc fizyczną i psychiczną. W akcie oskarżenia mowa jest o czynach, które miały mieć długotrwały charakter. W sprawie występuje kilka kobiet uznanych za pokrzywdzone, z których część to osoby prywatne, a inne są publicznie znane i np. związane z mediami. Wszystkie są objęte ochroną, a ich dane nie zostały ujawnione.

Wśród oskarżeń znalazły się również te dotyczące posiadania narkotyków, 29-latek miał bowiem przyjąć przed sześcioma laty co najmniej 3,5 kg marihuany, a następnie przekazać ją innej osobie, co zostało określone jako ciężkie przestępstwo.

Høiby został w niedzielę tymczasowo aresztowany po tym, jak policja zatrzymała go z powodu podejrzenia groźby użycia noża, naruszenia nietykalności cielesnej, a także złamanie sądowego zakazu zbliżania się do jednej z kobiet. W rezultacie mężczyzna ma zostać w areszcie przez najbliższe cztery tygodnie.

Syn księżnej koronnej Mette-Marit przyznał się już do części zarzutów, w tym narkotykowych, ale nie do przemocy seksualnej. Prokuratura ostatecznie zrezygnowała z powołania na świadka jego matki.

(pp)

eprasa.pl c1d7b88dd7


fot. AdobeStock/d

PRODUCENT MEBLI ZWALNIA KILKASET OSÓB

SPÓŁKI \ **Producent mebli Zorka z Jeleniej Góry, współpracujący z IKEA, ogłosił zwolnienia grupowe – 233 osoby stracą pracę do końca czerwca 2026 r., z czego 132 już w styczniu. Firma notuje spadek przychodów o ponad 43 proc. rdr.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Działka nr 35/1 o pow.0,3617 ha**, położonej w obrębie 1 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00015168/9.**
2.	Cena wywoławcza netto	**270.000,00 zł.** Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
3.	Termin i miejsce przetargu	**13.03.2026 r. godz. 11^{00}**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**27.000,00 zł płatne do dnia 09.03.2026 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	2 P/U – jako tereny zabudowy produkcyjnej i usługowej. Teren zalewany wodami powodziowymi oraz znajduje się w strefie „OW" obserwacji archeologicznej.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.
	Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.	

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Działka nr 36 o pow.0,4238 ha**, położonej w obrębie 1 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00015168/9.**
2.	Cena wywoławcza netto	**346.000,00 zł.** Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
3.	Termin i miejsce przetargu	**13.03.2026 r. godz. 11^{30}**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**34.600,00 zł płatne do dnia 09.03.2026 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	2 P/U – jako tereny zabudowy produkcyjnej i usługowej. Teren zalewany wodami powodziowymi oraz znajduje się w strefie „OW" obserwacji archeologicznej.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.
	Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.	

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Lokal niemieszkalny położony w miejscowości Niwnice nr 97, na działce nr 408 o pow. 0,24 ha**, położonej w obrębie Niwnice, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00022434/7.**
2.	Cena wywoławcza netto	**80.000,00 zł.**
3.	Termin i miejsce przetargu	**13.03.2026 r. godz. 10^{30}**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**8.000,00 zł płatne do dnia 09.03.2026 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	MN/R- strefa swobodnej zabudowy mieszkaniowej. Budynek wpisany do gminnej ewidencji zabytków.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy Alei Wojska Polskiego 25A, tablica ogłoszeń wsi Niwnice, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.
	Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.	

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	**Działka nr 718/7 o pow.0,1328 ha**, położonej w obrębie 2 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr **JG1S/00033766/3.**
2.	Cena wywoławcza netto	**163.000,00 zł.** Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
3.	Termin i miejsce przetargu	**13.03.2026 r. godz. 10^{00}**, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	**16.300,00 zł płatne do dnia 09.03.2026 r. włącznie**, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	6.MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.
	Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.	

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Europa zaczyna chronić swój przemysł cłami

Koniec tanich paczek z Chin

Unia Europejska w połowie roku wprowadzi stałe cło dla przesyłek e-commerce spoza UE do wartości 150 euro, naliczane od każdej pozycji taryfowej w zgłoszeniu celnym. Ma to ograniczyć napływ tanich paczek z Chin i wyrównać konkurencję. Europejskie kraje, zalewane chińskim eksportem, coraz bardziej obawiają się o dalsze osłabienie własnego przemysłu.

Paweł Woźniak

Europa od lat notuje ujemny bilans w wymianie towarowej z Chinami. Dlatego Bruksela ogłasza radykalną zmianę – na razie w handlu elektronicznym. Od 1 lipca 2026 r. znika dotychczasowa ulga celna dla przesyłek o wartości do 150 euro – niezależnie od tego, czy paczka zawiera jedną czy 10 pozycji. Nowa opłata celna (około 3 euro od pozycji taryfowej) ma ograniczyć zalew tanimi towarami wysyłanymi bezpośrednio do konsumentów z Azji, przede wszystkim z Chin, które stanowią ok. 90 proc. wszystkich małych przesyłek spoza UE.

To konsekwencja rosnącej fali importu e-commerce z rynków azjatyckich – tylko w 2024 r. do Unii trafiło ponad 4,6 mld takich paczek, głównie z platform takich jak Shein, Temu i AliExpress. Europejscy detaliści od lat alarmują, że tsunami tanich produktów wypacza rynek, uniemożliwiając lokalnym producentom konkurowanie ceną i przestrzeganie surowych norm UE.

Eksperci wskazują, że tani import z Państwa Środka nie jest wyłącznie problemem e-commerce – to symptom głębszej nierównowagi handlowej. Chińskie fabryki, działające w warunkach nadprodukcji, często sprzedają towary poniżej kosztów produkcji, aby zapełnić moce produkcyjne i uzyskać skalę eksportową. To zjawisko, które ekonomiści nazywają „chińskim szokiem eksportowym", przyczynia się do spadku produkcji w tradycyjnych sektorach Europy.

Według analiz zewnętrznych ośrodków Pekin utrzymuje strategię opartą na eksporcie, bo jego gospodarka boryka się z deflacją i słabym popytem wewnętrznym – ciągła produkcja i niskie ceny to sposób na utrzymanie konkurencyjności i eksportu. W efekcie Europa stała się jednym z głównych celów dla chińskich towarów po tym, jak USA zaostrzyły własne cła i ograniczenia.

W wielu sektorach europejskiego przemysłu efekty tej fali są już odczuwalne. Od stalowni, przez chemię, aż po technologie odnawialne – lokalni producenci tracą zamówienia i inwestycje, co skutkuje spadkiem produkcji oraz redukcją zatrudnienia. Europejscy liderzy polityczni określali skalę tych nierówności jako „nie do utrzymania" dla przemysłu kontynentu.

Według danych europarlamentu system celny z progiem 150 euro faworyzował zagraniczne sieci e-commerce, które były w stanie omijać obowiązki celne i podatkowe dzięki deklarowaniu niskich wartości towarów lub dzieleniu zamówień. Nowe opłaty mają ograniczyć te praktyki i przynieść realną poprawę warunków konkurencji dla europejskich sklepów internetowych oraz platform oferujących lokalne produkty. Zwolennicy reform wskazują także, że UE musi wyrównać warunki gry: producenci europejscy ponoszą pełne koszty zgodności z normami bezpieczeństwa, środowiskowymi i społecznymi, podczas gdy część importerów tanich dóbr je omija.

Nowe regulacje budzą jednak kontrowersje. Krytycy twierdzą, że podwyżki kosztów importu uderzą w konsumentów, którzy chętnie kupują tańsze produkty online z Azji, i w małe firmy korzystające z globalnych łańcuchów dostaw. Niektórzy analitycy ostrzegają, że podejście ochronne może prowadzić do dłuższych łańcuchów dostaw, wyższych cen i opóźnień w dostawach.

eprasa.pl c1d7b88dd7


fot. AdobeStock/d

UE ZAGROŻONA NIEDOBORAMI SUROWCÓW STRATEGICZNYCH

ZASOBY \ **Unijny raport ostrzega, że UE będzie miała trudności z zapewnieniem dostaw kluczowych surowców, takich jak lit, nikiel i kobalt, niezbędnych do produkcji baterii, turbin i zielonych technologii. Mimo strategii dywersyfikacji i umów z 14 krajami blok nadal mocno zależy od importu, zwłaszcza z Chin, a recykling i krajowa produkcja pozostają na niskim poziomie.**

WYDOBYCIE \ Górnicze związki chcą rzetelnego audytu i pełnej transparentności

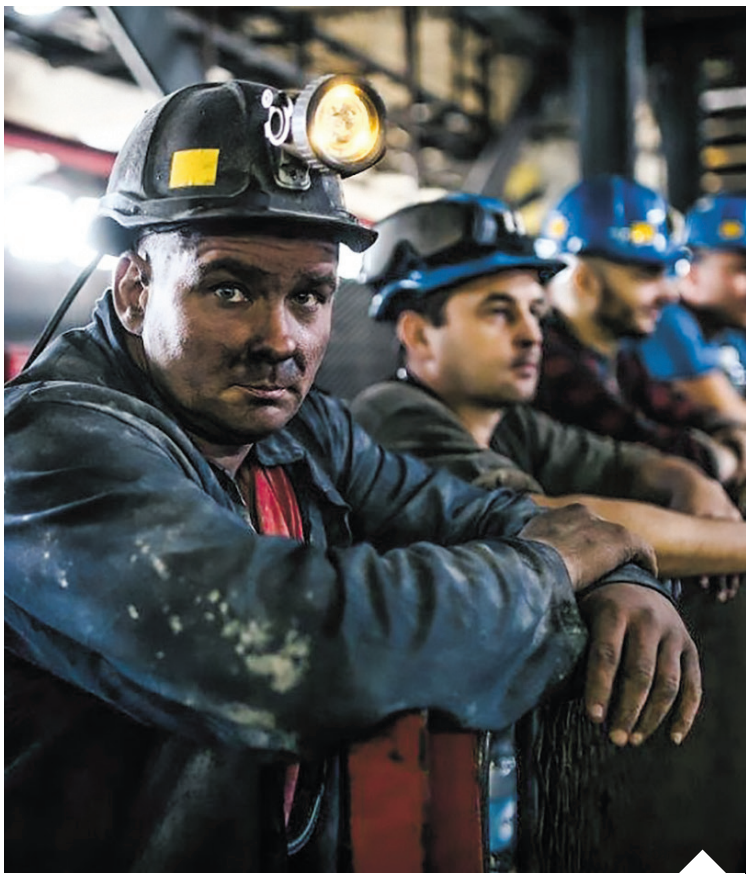
Polskie spółki węglowe na krawędzi

Górnicze związki zawodowe alarmują, że początek roku w branży jest wyjątkowo trudny dla pracowników, a napięcie w spółkach węglowych szybko narasta. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej (JSW) trwają negocjacje związków z zarządem dotyczące planu oszczędnościowego, który może dotkliwie uderzyć w załogę. Równolegle Polska Grupa Górnicza (PGG) rozpoczęła proces redukcji zatrudnienia. Związkowcy alarmują, że rząd zmierza do otwartej konfrontacji z całym środowiskiem górniczym.

Mariusz Urbanke

Jak informuje przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" Bogusław Hutek, związkowcom z PGG i Południowego Koncernu Węglowego odczytano pismo ministra energii Miłosza Motyki, z którego wynika, że środków na subwencjonowanie PGG i PKW wystarczy najwyżej do kwietnia–maja. – Jeśli nic się nie zmieni, za cztery miesiące politycy postawią górników pod ścianą, żądając zgody na kolejne cięcia kosztów pod groźbą upadłości spółek – ostrzega Hutek.

W JSW zarząd zaproponował daleko idące oszczędności po stronie pracowniczej: całkowite zawieszenie 14. pensji w latach 2025–2027, zawieszenie nagrody barbórkowej (za 2026 r. ograniczonej do maksymalnie 30 proc. oraz jej brak w latach 2027–2028), a także pełne zawieszenie w latach 2026–2028 deputatu węglowego, premii i dodatków BHP, biletów z Karty Górnika oraz korzystniejszych zasad wypłat chorobowych i urlopowych. Związki deklarują gotowość do ustępstw, ale nie w tak długiej perspektywie czasowej ani nie zgadzają się na przerzucanie na pracowników odpowiedzialności za złą kondycję finansową spółki.


Związkowcy alarmują, że sytuacja w JSW jest dramatyczna | fot. mat. pras./d

– Kierownictwo JSW konsekwentnie unika odpowiedzialności za fatalne zarządzanie, próbując obarczyć winą związki zawodowe. To manipulacja, przeciwko której stanowczo protestujemy – podkreśla Sławomir Kozłowski, lider ZOK NSZZ „Solidarność" w JSW. Związkowcy oceniają, że negocjacje mają charakter pozorny, a zarząd stosuje wobec nich „szantaż płynnościowy", powołując się na tajemnice bankowe, rygory giełdowe i poufność rozmów z PFR. – Słyszymy, że „banki tego chcą", ale nikt nie pokazuje żadnych dokumentów. Solidarność nie podpisze wyroku na wynagrodzenia załogi „na gębę". Domagamy się rzetelnego audytu i pełnej transparentności – zapowiadają związkowcy.

Krytykują także apele wiceministra Motyki o „ciszę negocjacyjną" i „powściągliwość medialną". Ich zdaniem to hipokryzja, ponieważ w tym samym czasie prowadzona jest intensywna kampania medialna obarczająca pracowników winą za złe wyniki spółki.

Zła atmosfera panuje również w PGG. Od 1 stycznia weszła w życie nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, umożliwiająca uruchamianie osłon socjalnych dla pracowników dobrowolnie odchodzących z branży. W PGG uruchomiono już punkty konsultacyjne, w których można składać wnioski, dostępne także na portalu pracownika.

– W JSW sytuacja jest dramatyczna i wiedzą o tym już nie tylko ludzie związani z górnictwem. Tymczasem zarząd zerwał rozmowy o planie oszczędnościowym, nie potrafiąc logicznie uzasadnić tej decyzji, za to po raz kolejny obwiniając związki zawodowe. To skandal – ocenia Bogusław Hutek. Jego zdaniem rząd zmierza do otwartej konfrontacji z całym środowiskiem górniczym. – Rządzący uderzają w górnictwo i hutnictwo, nie robiąc nic, by chronić inne strategiczne sektory. Ostrzegam polityków: dalsze takie działanie może skończyć się społecznym wybuchem. Ludzie walczący o przyszłość swoich rodzin nie będą mieli nic do stracenia – podkreśla.

JSW jest kluczowym producentem węgla koksowego w Europie, surowca krytycznego dla funkcjonowania hutnictwa i produkcji stali, w tym stali o parametrach wykorzystywanych w przemyśle zbrojeniowym, infrastrukturalnym i energetycznym. W tym kontekście problemy finansowe spółki przestają być wyłącznie kwestią bilansu i kosztów pracy, a stają się zagadnieniem bezpieczeństwa gospodarczego oraz strategicznej autonomii Europy.

(Współpr.: miecz)

Idą trudne czasy, Polacy nadpłacają hipoteki

FINANSE \ **Miniony rok okazał się rekordowy pod względem nadpłaty kredytów hipotecznych. Polacy oddali bankom dodatkowo 70 mld zł. Zrezygnowali częściowo z konsumpcji, byle tylko obniżyć swoje zadłużenie. Wygląda na to, że wystraszyli się życia na tak wysokim kredycie.**

Analitycy Pekao wyliczyli, że kredytobiorcy oddali bankom dodatkowo ok. 2 proc. PKB. Jeśli tempo spłaty kredytów mieszkaniowych z 2025 r. miałoby się utrzymać, to cały istniejący dziś portfel kredytów może zostać spłacony w 6,5 roku (dla porównania w 2019 r. średni czas trwania spłaty kredytów wynosił 17,1 roku). W zeszłym roku Polacy spłacili ok. 16 proc. portfela, podczas gdy średnia z lat 2014–2019 wynosiła 9 proc., a w latach 2020–2024 – 11 proc.

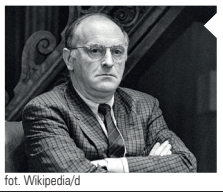
Cóż takiego się stało, że Polacy postanowili nadpłacać kredyty, ile się tylko da? Analitycy stawiają różne hipotezy, np. że klienci z kredytami mieszkaniowymi o okresowo stałej stopie procentowej nie odczuwają bieżących obniżek stóp procentowych na wysokość rat odsetkowych, więc sami decydują się na nadpłaty kredytów. Albo też, że kondycja gospodarstw domowych jest lepsza, niż prognozowano.

Tak optymistycznie jednak nie jest. Polacy wyciskają z domowych budżetów nadwyżki (póki jeszcze takie są) na dodatkowe spłaty kredytów mieszkaniowych, właśnie z obawy o swoją przyszłą kondycję finansową. Wykorzystują również gotówkę uwalniającą się z obniżki rat na dodatkową spłatę. Jak przestrzegli analitycy tego banku w innym raporcie, dynamika płac w 2026 r. mocno wciśnie hamulec. Wszelkie dane dotyczące presji płacowej i prognozowanych przez pracodawców podwyżek wskazują na kontynuację trendu spadkowego płac. Co więcej, popyt na pracę systematycznie słabnie i obecnie znajduje się na niskich poziomach z 2017 r. Te czynniki powinny przełożyć się na wyhamowanie tempa wzrostu płac poniżej 6 proc. w 2026 r.

To oznacza, że do budżetów domowych wpłynie mniej pieniędzy z tytułu wynagrodzenia. A przecież rosną koszty utrzymania. Co prawda ceny nieco wyhamowały, ale wciąż rosną. Nadpłaty hipotek pomogą więc obniżyć raty kredytów i będą mniej obciążać domowe budżety. Jest też drugi powód rekordowych nadpłat. Według prognoz analityków popyt na pracę maleje, Polacy zmniejszają więc swoje zadłużenie w obawie o utratę zatrudnienia.

(lus)

eprasa.pl c1d7b88dd7


fot. Wikipedia/d

Josif Brodsky
(1940–1996) rosyjsko-amerykański poeta, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury

\\ Człowiek wolny różni się od człowieka zniewolonego właśnie tym, że w wypadku katastrofy, niepowodzenia, klęski, nigdy nie obwinia okoliczności, kogoś innego, władzy – on obwinia samego siebie. Człowiek zniewolony zawsze uważa, że ktoś inny winien temu, co się stało. \\

POLITYKA \ Tuby propagandowe Kremla atakują polskiego prezydenta

Nawrocki na celowniku Kremla

W zalewie antyukraińskiej propagandy w Polsce i codziennych naszych doświadczeń z uchodźcami oraz emigrantami znad Dniepru coraz częściej umyka nam, że prawdziwą, immanentną nienawiść żywią do nas Rosjanie. Ulała się ona ostatnio na Kremlu w wystąpieniu naczelnego propagandysty Putina – Władimira Sołowjowa – i nie tylko.



Jakub Maciejewski

Sołowjow to jedna z najważniejszych postaci rosyjskiej inżynierii społecznej – tyle ostry, stanowczy i radykalny, ile po prostu kłamliwy. W jego programie wystąpił kiedyś Janusz Korwin-Mikke, przepraszając rosyjskiego widza za to, że Polak Feliks Dzierżyński mordował Rosjan. Teraz Rosjan rozsierdziło przemówienie prezydenta Karola Nawrockiego w rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz, bo przypomniał niemiecko-rosyjską współpracę z 1939 r., która doprowadziła do II wojny światowej, a więc i zagłady Żydów.

Sołowjow sformułował cały kompletny komunikat narracyjny, w który mają wierzyć Rosjanie. Polacy są w jego retoryce niewdzięczni, bo Rosjanie im „odbudowali miasta, „wyzwolili ich od nazistów", a „ilu naszych poległo" – tego według Kremla nie docenia prezydent Rzeczypospolitej, który przypomina porozumienie z III Rzeszą i mówi o bolszewickiej genezie europejskich totalitaryzmów. Ale już w dzień po wystąpieniu Nawrockiego rzecznik rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa powiedziała, że kwestionowanie pozytywnej roli Armii Czerwonej w tamtym czasie jest obrażaniem „ofiar Holokaustu". Incydent ten o tyle niewiele znaczy, że izolowana na arenie międzynarodowej Rosja nawet hasłem antysemityzmu wywija bezskutecznie. Ale też warto podkreślić, że Rosjanie mają swoją wersję polskości, co zresztą u Sołowjowa widać bardzo wyraźnie. Polak ma być jakimś rodzajem oszołoma, kimś, kto porywa się z szablą na czołgi, jest nadpobudliwy, niecierpliwy, po prostu szalony.


Kampania propagandowa wysyłana z Kremla jest tylko rozgrzewką przed czymś bardziej niebezpiecznym | fot. YouTube/d

Wpisywał się w ten schemat i Janusz Korwin-Mikke w programie o Katyniu przepraszający Rosjan (ale za Dzierżyńskiego), moskiewski „dyżurny Polak" Jakub Korejba, którego raz nawet wyniesiono ze studia za porywcze odzywki – zgodnie ze scenariuszem Sołowjowa. Do tego szaleństwa dodana jest i szczypta egzotyki. W listopadzie 2022 r., gdy Ukraina wyzwoliła Chersoń, rosyjskie kanały w serwisie Telegram rozpowszechniały plotkę o oddziale... polskich kobiet, które miały brać udział w walkach. Jako dowód pokazywano samochód jadący w oddali, w którym rzekomo miały siedzieć nadwiślańskie „amazonki".

Polski ułan z szablą

Przy dwóch innych dramatach Europy Wschodniej Rosjanie także kuli swoją wizję Polaka – po tragedii smoleńskiej i w przeddzień pełnoskalowej napaści na Ukrainę. Po 10 kwietnia zrealizowali nawet film dokumentalny pt. „Katyński syndrom", w którym romantyczny i porywczy Lech Kaczyński miał lecieć do Smoleńska za wszelką cenę, z narażeniem życia. Polski prezydent i jego otoczenie są tam przedstawieni jako poczciwi głupcy – dziś już inaczej przedstawia się np. Jarosława Kaczyńskiego w rosyjskiej propagandzie. U Olgi Skabiejewej jest już prezes PiS złowrogim dyktatorem, pociągającym za sznurki w ogarniętej rzekomym chaosem Polsce. Po samej jednak tragedii z 2010 r. załoga Tupolewa była wszak współczesną wersją romantycznych ułanów, przegrywających w bezmyślnych powstaniach.

Nie zabrakło też Polski w jednym z najważniejszych wystąpień obecnej dekady – wykładzie Władimira Putina w przeddzień napaści na Ukrainę. Nazywając sąsiada „sztucznym państwem", próbował Putin wywodzić bezzasadność jego istnienia – ale w dygresji pojawiła się i Rzeczpospolita. Tak jak Ukraina miała być niewdzięczna za np. przekazanie przez Chruszczowa Krymu w 1954 r. (choć przecież w obrębie jednego Związku Sowieckiego), tak i Polska okazała się niewdzięczna za przekazanie jej ziem odzyskanych dziewięć lat wcześniej.

Wyrodna córka

Dwa lata później w wywiadzie dla Tuckera Carlsona Putin mówił o niewdzięcznej Polsce, której Stalin podarował ziemie zachodnie, ale też – tu mamy do czynienia ze zwrotem w narracji – to Polska miała wywołać II wojnę światową, poprzez swój upór w sprawie Gdańska zmuszając (sic!) Hitlera do napaści. Ten zwrot jest o tyle ważny, że w dotychczasowej rosyjskiej historiografii hitlerowskie Niemcy nie znajdywały żadnego usprawiedliwienia – tym razem jednak da się znaleźć nutę zrozumienia dla Führera, gdy spojrzy się na Polskę. Także i ultimatum Putina, którego wypełnienie rzekomo zapobiegłoby wojnie, dotyczyło naszego kraju.

Cofnięcie granic NATO do stanu sprzed 1997 r. wyłączyłoby nas z transatlantyckiej wspólnoty i skazało na rosyjską presję militarną. Słowem – Putin chciał Polskę w strefie swoich wpływów, co uzasadniał geopolityką (NATO ma się cofnąć) i historią (Polska dostała od Rosji bardzo dużo, ale w zamian za bliskość polityczną). Niewdzięczna Polska zatem, zgodnie z sowieckim mitem o braterstwie narodów, wyłamała się ze wspólnoty Słowian, tak jak dawniej zrobiła to, gdy przyjęła chrześcijaństwo w obrządku wschodnim, a później gdy walczyła z komunizmem.

Skazany za niewdzięczność

W tym kontekście rzekoma niewdzięczność Karola Nawrockiego pojawia się w retoryce rosyjskiej nie po raz pierwszy. „Tylu naszych poległo" w ustach Sołowjowa brzmiało przecież jak wyrzut, ale nie taki znowu, by wpisywać polskiego prezydenta na listę zemsty. A przecież za Karolem Nawrockim, jeszcze jako prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, został wysłany list gończy – za likwidację pomników Armii Czerwonej. Ten styk dwóch porządków – emocjonalnego i prawnego – nie jest tu bez znaczenia. Za to, że Nawrocki nie był wdzięczny Sowietom za przemarsz przez Polskę w wojnie z Niemcami po 1941 r., dostał status ściganego przez rosyjskie służby. Czy zdajemy sobie sprawę, że różnorako okazywana polska „niewdzięczność" może być łatwo podciągnięta pod powód rosyjskiej odpowiedzi? „Dostaliście Krym, a potem wzięliście niepodległość" – woła do Ukraińców rosyjska propaganda. A do nas woła: „Wzięliście ziemie odzyskane, my was uratowaliśmy przed hitlerowcami (których sami sprowokowaliście), ale mieliście być z nami w sojuszu". Ideologiczna podkładka dla rosyjskiej wrogości wobec Polski jest sformułowana do samego końca.

Choć Nawrocki będzie zyskiwał w rosyjskiej propagandzie coraz mroczniejsze oblicze, to można się spodziewać jeszcze jednej etykiety, którą Rosjanie polskiemu prezydentowi będą chcieli przypiąć: awanturnictwo, właśnie owe ułańskie szaleństwo, które rzekomo tyle tragedii miało nam przynieść w historii. Konflikt polityczny w Polsce, załamanie wymiaru sprawiedliwości i nadchodzące problemy gospodarcze w kraju będą scenografią, by do reakcji głowy państwa dopisywać właśnie epizody gwałtowności, nieobliczalności i porywczości. W ten sposób Nawrockiego będzie się nie tylko deprecjonować – będzie można go po prostu zniszczyć, skoro figuruje w przekazie medialnym i agenturalnym jako niebezpieczny wariat. Warto zatem odnotować, kiedy putinowska propaganda dołoży wątek „awanturnictwa" prezydenta, bo oznaczać będzie kolejny etap działań wpływów Moskwy. Kampania propagandowa wysyłana z Kremla jest tylko rozgrzewką przed czymś bardziej niebezpiecznym.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl c1d7b88dd7


fot. Wikipedia/d

Konfucjusz
(551–479 p.n.e.) chiński myśliciel, twórca konfucjanizmu

\\ Gdy władca na urzędy wynosi prawych, a oddala od siebie nieprawych, wówczas lud staje się uległy. Gdy zaś wynosi on na urzędy nieprawych, a oddala od siebie prawych, wówczas lud uległy nie będzie. \\

CHINY \ Kryzys w armii opóźnia modernizację wojska w Państwie Środka

Zachód kupił czas czystką w Pekinie

Czystka w najwyższych kręgach chińskich wojskowych, ogłoszona 24 stycznia przez Ministerstwo Obrony Chin, stanowi jeden z największych kryzysów w strukturze dowodzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Jednak osłabienie Pekinu stwarza jednocześnie okazję dla Zachodu do wzmocnienia własnej pozycji. Czy ten ją wykorzysta?



Hanna Shen


Drastyczne czystki osłabiły zdolności operacyjne i dowodzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej | fot. YouTube/d

Generał Zhang Youxia, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Wojskowej (CKW), najwyższego organu decyzyjnego ds. obronności sprawującego całkowitą kontrolę partii nad Chińską Armią Ludowo-Wyzwoleńczą (ChALW), oraz generał Liu Zhenli, szef Połączonego Sztabu CKW, zostali objęci śledztwem za „poważne naruszenia dyscypliny i prawa", w tym zdradę zaufania partii oraz podważanie systemu absolutnej odpowiedzialności przewodniczącego CKW, którym jest sam prezydent Xi Jinping.

O konflikcie na linii Xi–Zhang mówiło się od dłuższego czasu. Początkowo Zhang Youxia, najwyższy rangą oficer w chińskiej armii, był postrzegany jako najbardziej zaufany człowiek Xi w wojsku – osoba, której lojalność wydawała się niezachwiana, m.in. z powodu więzi rodzinnych (ojcowie Xi i Zhanga byli towarzyszami broni). W 2022 r. generał Zhang pomógł Xi zdobyć władzę na trzecią kadencję prezydenta ChRL, co było bezprecedensowe, gdyż dotychczas przywódcy tradycyjnie przestrzegali limitu dwóch kadencji. Jednak wkrótce potem Xi próbował osłabić pozycję Zhanga w CKW, a różnice zdań między tymi politykami były coraz bardziej zauważalne. Na przykład w kwestii Tajwanu – choć zarówno Xi, jak i Zhang opowiadali się za zajęciem wyspy, to Zhang uważał, że wskazywany przez Xi rok 2027 jest zdecydowanie zbyt wczesną datą na atak. Generał twierdził, że pełna gotowość bojowa będzie możliwa dopiero około 2032 r. Wtedy Zachód miał być, w wizji Zhanga, jeszcze bardziej osłabiony.

W połowie zeszłego roku pojawiły się informacje, że Zhang pozbawił Xi Jinpinga kontroli nad armią i że z pomocą starszyzny partyjnej planował całkowite odsunięcie Xi od władzy. Miało to się wydarzyć w październiku ub.r. podczas IV Plenum 20. Komitetu Centralnego KPCh. Jednak na tym partyjnym zjeździe Xi utrzymał się u władzy, co sugerowało, że wkrótce może uderzyć w Zhanga.

Chińska armia w kryzysie

Po usunięciu Zhang Youxia Centralna Komisja Wojskowa została zredukowana z pierwotnych siedmiu członków do zaledwie dwóch: Xi Jinpinga, który objął stanowisko przewodniczącego, oraz Zhang Shengmina, szefa komisji dyscyplinarnej. Ta drastyczna czystka osłabiła zdolności operacyjne i dowodzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Usunięto ostatnich wysokich oficerów z realnym doświadczeniem bojowym (obaj generałowie Zhang i Liu brali udział w wojnie z Wietnamem w 1979 r.), a pozostałe kierownictwo (Xi i Zhang Shengmin) nie dysponuje znaczącym doświadczeniem operacyjnym. Ostatnie wydarzenia potęgują też kryzys morale i zaufania w armii. Ciągłe czystki (od 2023 r. usunięto dziesiątki generałów, w tym dwóch ministrów obrony) wprowadzają atmosferę strachu, podejrzliwości i paraliżu decyzyjnego. Promocje zależą teraz od lojalności, a nie od kompetencji. Obecny kryzys oznacza również opóźnienia w modernizacji ChALW. Cel Xi, by do 2027 r. armia osiągnęła wysoką gotowość bojową i zdolność do „zwycięstwa w wojnie", w tym do przeprowadzenia udanej inwazji na Tajwan, staje pod znakiem zapytania.

Pekin dał Zachodowi trochę czasu

Fakt, że chińska armia świata przechodzi głęboki kryzys przywództwa i gotowości operacyjnej, a Komunistyczna Partia Chin jest targana głębokimi konfliktami wewnętrznymi, to dla Zachodu i jego sojuszników dobra wiadomość w perspektywie krótkoterminowej. Chiny tracą aurę „niezwyciężonej potęgi". Sąsiedzi ChRL (Indie, Japonia, Filipiny, Wietnam) czują się pewniej, bo mniej boją się prowokacji. Administracja Donalda Trumpa może skuteczniej mobilizować Kongres i sojuszników do inwestycji w obronę Indo-Pacyfiku.

Inwazja na Tajwan do 2027 r., a tak naprawdę konflikt międzynarodowy o dużo poważniejszych konsekwencjach niż rosyjski atak na Ukrainę, staje się nierealna. Zachód zyskuje czas na stawienie czoła zagrożeniu ze strony Chin nie tylko na polu militarnym (m.in. poprzez dozbrojenie Tajwanu, wzmocnienie sieci sojuszy i obecności militarnej w Indo-Pacyfiku oraz inwestowanie w technologie, ale i ograniczenie transferu technologii do Chin) czy gospodarczym (m.in. poprzez zmniejszanie zależności gospodarczej od Pekinu), lecz także w walce z dezinformacją. A właśnie czystka w Pekinie pokazała, że w tej ostatniej domenie mamy dużo do nadrobienia.

Nieodporni na fake newsy komunistów

Zaraz po tym, jak świat obiegła informacja o czystce na szczycie dowodzenia chińskiej armii, „The Wall Street Journal" (WSJ) opublikował artykuł, w którym stwierdzono, że generał Zhang Youxia jest oskarżony o przekazywanie wrażliwych informacji dotyczących chińskiego programu nuklearnego Stanom Zjednoczonym. Zarzut ten wydaje się jednak wysoce nieprawdopodobny. Ma on raczej cechy dezinformacji ze strony Komunistycznej Partii Chin, której celem jest legitymizacja wewnętrznej czystki, wzmocnienie narracji „Zachód chce nas zniszczyć" oraz osłabienie zaufania do zachodnich analiz dotyczących Chin.

Akio Yaita, japoński dziennikarz i analityk, były korespondent konserwatywnej gazety „Sankei Shimbun" w Pekinie w latach 2007–2016, obecnie mieszkający na Tajwanie, na własne oczy obserwował, jak powstają takie wiadomości, jak te przedstawione przez „WSJ". W swoim wpisie na portalu X Yaita relacjonuje, że na początku rządów Xi Jinpinga, kiedy minister bezpieczeństwa publicznego Zhou Yongkang został aresztowany pod zarzutami korupcji, wysłannicy Xi sami inicjowali spotkania przy kawie z zagranicznymi dziennikarzami, aby wzmocnić narrację o ogromnej korupcji Zhou. Oczywiście Zhou był skorumpowany, ale równie skorumpowani są Xi Jinping oraz jego rodzina. Nie chodziło o korupcję, lecz o walkę o władzę. Poprzez zachodnie media Xi próbował legitymizować tę czystkę. To był rok 2014. Dziś, w 2026 r., Pekin stosuje podobne metody, a media zachodnie są na ten model dezinformacji całkowicie nieodporne.

Długoterminowo ryzyko rośnie

Xi Jinping „podarował" Zachodowi jedynie chwilę na lepsze przygotowanie się do stawienia czoła chińskiemu zagrożeniu. Na dłuższą metę ryzyko wzrasta. Teoretycznie Xi powinien oddać władzę w 2027 r., jednak wszystko wskazuje na to, że marzy o czwartej kadencji. Czystki w Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej oraz partii mają na celu eliminację potencjalnych zagrożeń przed zjazdem w październiku 2027 r. Po zjeździe Xi będzie musiał odbudować strukturę dowodzenia armii, co według ekspertów może trwać do 2030 r. Oczywiście dobór oficerów będzie oparty na kryterium absolutnej lojalności politycznej wobec Xi Jinpinga. Tacy generałowie lojaliści nie ośmielą się powiedzieć mu prawdy; będą mu przekazywać jedynie to, co chce usłyszeć. W takiej sytuacji ryzyko błędu kalkulacyjnego dramatycznie wzrasta – sytuacja przypomina tę, która miała miejsce u Putina przed inwazją na Ukrainę, gdzie czystki i lojalność ponad kompetencjami doprowadziły do katastrofalnych decyzji.

Xi, ogarnięty paranoiczną obawą przed utratą władzy, może poszukiwać „zewnętrznego wroga", aby zjednoczyć partię, armię i naród wokół siebie. Chińska armia, podlegająca jednemu człowiekowi, który jest w stanie paranoi, będzie całkowicie posłuszna, ale jednocześnie nieprzewidywalna, pozbawiona wewnętrznych hamulców i gotowa do agresji. To oznacza, że ryzyko eskalacji konfliktu w Cieśninie Tajwańskiej czy na Morzu Południowochińskim znacznie wzrośnie.

eprasa.pl c1d7b88dd7



fot. mat. pras./d

KSIĄŻKA \ **3 lutego rozpoczęła się Międzynarodowa Wystawa Książek w Tajpej, gdzie po raz piąty działa polskie stoisko Instytutu Książki i Biura Polskiego. Prezentowane są publikacje z katalogów New Books from Poland, także w przekładach na chiński tradycyjny. Program obejmuje spotkania z ilustratorką Joanną Bartosik oraz wydarzenia poświęcone Wisławie Szymborskiej. Targi potrwają do 8 lutego.**

PRASA \ Polecamy „Nowe Państwo” na luty

Walka o Grenlandię. Walka o świat

Nowy numer „Nowego Państwa” otwiera się jak raport z frontu: Grenlandia przestaje być białą plamą na mapie, a staje się jednym z kluczowych punktów globalnej rywalizacji. W tle narasta napięcie między USA a Chinami, Europa gubi pewność siebie, a stare imperia próbują wrócić do gry.



Anna Krajkowska

Temat numeru otwiera analiza Piotra Grochmalskiego, który pokazuje Grenlandię jako strategiczny punkt zwrotny zimnej wojny 2.0. Autor wskazuje, że wyspa przestała być arktycznym zapleczem, a stała się kluczem do kontroli północnego Atlantyku, systemów wczesnego ostrzegania i globalnego odstraszania. Grochmalski opisuje napięcie między minimalną obecnością wojskową a gigantycznym znaczeniem geostrategicznym – dysproporcję, która dziś decyduje o bezpieczeństwie Zachodu.

Jakub Maciejewski prowadzi czytelnika w zupełnie inną stronę: do mrocznego rozdziału europejskiej dekolonizacji, w którym duńskie eksperymenty na grenlandzkich dzieciach brzmią jak echo najgorszych totalitarnych praktyk XX w. Jego tekst jest przejmującym przypomnieniem, że walka o Arktykę to nie tylko radary i doktryny, lecz także ludzkie dramaty, które Europa zbyt długo zamiatała pod dywan. Całość dopełnia komentarz Tomasza Sakiewicza, który szerzej rozpisuje się o tym, od czego naprawdę zależy potęga państwa.

W dziale „Idee” Piotr Lisiewicz z pasją opowiada o „Rekapitulacji” Ryszarda Legutki – książce, która odsłania barwne, pełne anegdot życie profesora, ale przede wszystkim jego bezlitosną diagnozę współczesnego Zachodu. Małgorzata Matuszak pisze zaś o języku agresji, który stał się naturalnym środowiskiem dorastania dzieci – to cichy, ale niezwykle ważny sygnał ostrzegawczy.

Wywiad Krzysztofa Wołodźki z dr. hab. Ryszardem Szarfenbergiem to mocne wejście w temat ubóstwa w Polsce. Padają liczby, definicje, ale przede wszystkim obrazy ludzi, których codzienność rozgrywa się poniżej granic statystycznych tabel.

W dziale „Historia” Agnieszka Kowalczyk przypomina Karolinę Lanckorońską – kobietę, której odwaga i służba państwu czynią ją jedną z najważniejszych postaci polskiego XX wieku. Dariusz Jarosiński z kolei opowiada o Magdalenie i Jerzym Kozarzewskich – historii miłości silniejszej niż śmierć, w której heroizm splata się z dramatem powojennej Polski.

Dział kultury przynosi kolejne ciekawe teksty: Łukasz Czarnecki pisze o Wyspiańskim, artyście totalnym, którego życie wciąż elektryzuje, a Krzysztof Karnkowski analizuje serial „Jan Heweliusz”.

W „Dzienniczku lektur” Krzysztof Wołodźko poleca biografię Wańkowicza – pisarza, który ratował polskość w najgorszych czasach i którego warto dziś czytać na nowo. A w dziale „Świat” Hanna Shen rozbiera na czynniki pierwsze słabości Chin ujawnione po operacji USA w Wenezueli. Na koniec Stefan Czerniecki zabiera czytelników do Fonte Colombo – miejsca, w którym cisza i ukojenie stają się kontrapunktem dla całego burzliwego świata opisywanego w numerze.

„Nowe Państwo” dostępne jest w prenumeracie na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl.

Z humorem i czułością o tym, co naprawdę ważne

KINO \ **Druga część „Dalej jazda” wraca na duże ekrany z energią, która od pierwszych minut przypomina, dlaczego widzowie tak pokochali tę historię. Twórcy nie powtarzają schematów – rozwijają bohaterów, pogłębiają relacje i z lekkością opowiadają o sprawach ważnych: o rodzinie, bliskości i o tym, że nigdy nie jest za późno, by spróbować jeszcze raz. Film w kinach od 6 lutego.**


fot. Robert Bartosewicz/d

Seniorzy rodu Ela (Małgorzata Rożniatowska) i Józiek (Marian Opania) wracają, by… wziąć ślub. Nim do tego dojdzie, zobaczymy serię nieprzewidywalnych zdarzeń: podróż w rodzinne strony, nowe uczucie Antoniego, próby ratowania małżeństwa Basi i Andrzeja oraz Sebusia szykującego się do oświadczyn. Wszystko prowadzi do finału, w którym rodzina i przyjaźń okazują się silniejsze niż jakiekolwiek przeszkody.

„Dalej jazda 2” to komedia lekka i mądra – taka, którą ogląda się z przyjemnością, a jednocześnie z poczuciem, że pod humorem kryje się coś więcej. Film porusza temat wartości rodziny, bliskich relacji i potrzeby wysłuchania. Przypomina, że nigdy nie jest za późno, by zawalczyć o siebie, swoje marzenia i ludzi, którzy są obok. W wielu momentach pojawia się klimat znany z „Rancza”, co sprawia, że miłośnicy tego serialu odnajdą tu podobną energię: ciepłą, swojską, opartą na relacjach i bohaterach, których się lubi „od pierwszego wejrzenia”. W drugiej części wracają postacie, które publiczność pokochała za autentyczność i wyrazistość. Każda z postaci ma swój charakter, swoje racje i swoje słabości. Ci, którzy widzieli pierwszą część, dostaną rozwinięcie wątków, ale jednocześnie druga odsłona działa samodzielnie. Nawet bez znajomości oryginału wszystko jest jasne, a historia płynie naturalnie.

Nowe postacie wnoszą świeżość i dodatkowe źródła komizmu. Danusia z lokalnego radia (Maria Winiarska), proboszcz grany przez Cezarego Pazurę czy przezabawny mistrz dżingli Bohdan Łazuka otwierają opowieść na nowe tony. Dzięki temu film jest żywy i pełen nieoczywistych zwrotów akcji.

Reżyser Mariusz Kuczewski podkreślał podczas pokazu specjalnego, że kontynuacja przyszła naturalnie, bo bohaterowie wciąż mieli w sobie „mnóstwo energii i kolejne historie do opowiedzenia”. Zwracał uwagę na wątek średniego pokolenia – Andrzeja i Basi – które w codziennym biegu często zapomina o sobie. – Basia w pewnym momencie pyta: „Kiedy my wreszcie zaczniemy się liczyć?”. To typowa rozterka przedstawicieli tego pokolenia – zauważył reżyser. Właśnie w takich momentach dostrzega on potencjał fabularny: w związkach, które trzeba na nowo rozpalić, w marzeniach odkładanych na później, w emocjach, które dojrzewają razem z bohaterami.

Anna Krajkowska

eprasa.pl c1d7b88dd7



fot. mat. pras./d

13:00 | TV Trwam **REPORTAŻ**

„DOM W SERCE WPISANY"

Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki to jedyne hospicjum na Litwie założone przez s. Michaelę Rak – polską zakonnicę ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego. Logo wileńskiego hospicjum doskonale oddaje ducha tego miejsca, które dla chorych staje się prawdziwym domem.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info 08:20 Zaraz wracam (77) - serial 09:00 Ranczo (76) - serial 10:00 Komisarz Alex (89) - serial 11:00 Ojciec Mateusz (58) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórze (352) - serial	06:50 Barwy szczęścia (3308) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:55 Gwiazdorska kuchnia Ani 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Panna młoda (13) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (834) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (150) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (151) - serial 09:30 Trudne sprawy (1076) - serial 10:30 Trudne sprawy (1138) - serial 11:35 Gliniarze (1138) - serial 12:35 Gliniarze (1139) - serial	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00	06:00 Nash Bridges - serial 07:00 Nash Bridges - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial 10:00 Triumf miłości (9) - serial 11:00 Triumf miłości (10) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (5) - serial 13:00 Wspaniałe stulecie (30) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego 11:10 Mateczniki Polskości 11:25 Jestem mamą 11:40 Myśląc historia 11:50 Odnaleźć siebie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (824) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4648) - serial 18:45 Akacjowa 38 (801) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (14) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3308) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3309) - serial	13:35 Gliniarze (1140) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1438) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (918) - serial 17:00 Gliniarze (1079) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4147) - serial 18:50 Wydarzenia	12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 14:55 Republika dzień - serwis 15:00 Klub sportowy 15:15 Republika dzień, serwis 16:50 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (445) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (446) - serial 16:00 Ranczo (75) - serial 17:00 Ranczo (76) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (933) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (934) - serial 20:00 Furioza - dramat krym., Polska 2020. Dawid, dawny zabijaka stadionowy, powraca do kibicowskiego półświatka jako wtyczka dawnej koleżanki z chuligańskiej ferajny, a obecnie policjantki. Stawką jest wolność jego brata.	12:20 Prymas Stefan Wyszyński 13:00 Dom w serce wpisany 13:30 Msza święta 14:30 O. Rafał, kto go nie zna? 15:00 Testament Miłości Jana Pawła II w Ełku 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Orędowniczka w codzienności 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia
WIECZOREM	20:10 Sport, pogoda 20:30 Zaraz wracam (78) - serial 21:10 Pierwszy strzał - thriller, Kanada/Wielka Brytania/USA 2017 23:00 Złoto dezerterów - komedia wojenna, Polska 1998 01:05 Wykrywacz kłamstw - pr. publ. 01:30 Czas patriotów - film sensacyjny, USA 1992	20:55 Na dobre i na złe (979) - serial 21:55 Na sygnale (836) - serial 22:20 Na sygnale (837) - serial 22:55 Peaky Blinders (27) - serial 00:00 Żona do podziału - komedia, Belgia/Francja 2015 01:30 Davos, wojna szpiegów (3) - serial	19:15 Gość „Wydarzeń" 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:55 Jeszcze większe dzieci - komedia, USA 2013 22:05 Ted 2 - komedia, USA 2015 00:40 Kolejny film o Boracie - komedia, Wielka Brytania/USA 2020 02:50 Nasz nowy dom - reality show	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie ******burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki	22:55 Mój dług - dramat krym., Polska 2021 00:55 Zwierciadło - thriller, Kanada/USA 2018 03:05 Dzielnica strachu (387) - serial	18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Bóg z nami - film anim. 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrwaliśmy - rep. 22:30 Jestem tylko woźnym - ks. A. Woźny 23:40 Kantorowice 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

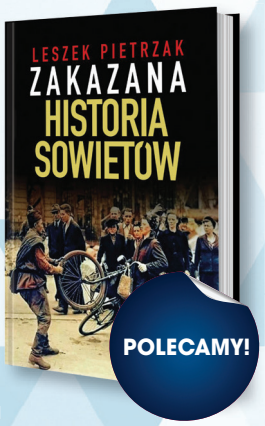




OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Odkryj prawdę, zrozum naród, **naucz się dowodzić.**

Sklep Gazety Polskiej POLECA



ZAKAZANA HISTORIA SOWIETÓW

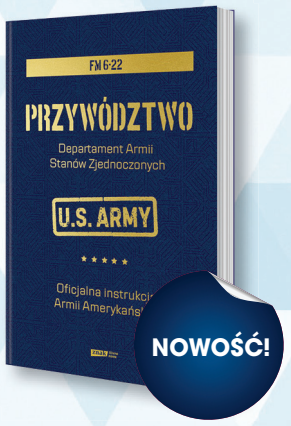
LESZEK PIETRZAK

Poznaj fakty, które przez dekady pozostawały w cieniu.
Leszek Pietrzak odsłania mechanizmy sowieckiej władzy, manipulacji i terroru — bez kompromisów i bez cenzury. To książka dla tych, którzy chcą zrozumieć prawdziwe kulisy imperium, które zmieniło bieg XX wieku.

Format: 160x230 mm | **Liczba stron:** 368 | **Oprawa:** twarda

PRZYWÓDZTWO. OFICJALNA INSTRUKCJA ARMII AMERYKAŃSKIEJ

DEPARTAMENT ARMII STANÓW ZJEDNOCZONYCH



Oryginalny wojskowy podręcznik przywództwa, który pokazuje, jak budować autorytet, motywować ludzi i podejmować decyzje pod presją. Praktyczna, konkretna i pełna narzędzi — idealna dla menedżerów, liderów i wszystkich, którzy chcą dowodzić skutecznie i odpowiedzialnie.

Format: 155x235 mm | **Liczba stron:** 384 | **Oprawa:** broszurowa ze skrzydełkami

POLSKI MY NARÓD

WOJCIECH POLAK



Wojciech Polak proponuje inspirującą podróż przez najważniejsze momenty polskiej historii i tożsamości. To opowieść o narodzie, który mimo przeciwności potrafił zachować siłę, kulturę i aspiracje wolnościowe. „Polski my naród" to książka, która podnosi na duchu, przypomina o naszych korzeniach i pokazuje, jak niezwykłą drogę przeszliśmy jako wspólnota.

Format: 170x240 mm | **Liczba stron:** 344 | **Oprawa:** twarda

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl c1d7b88dd7



fot. Facebook/d

WYBRANO OFICJALNE HASŁO

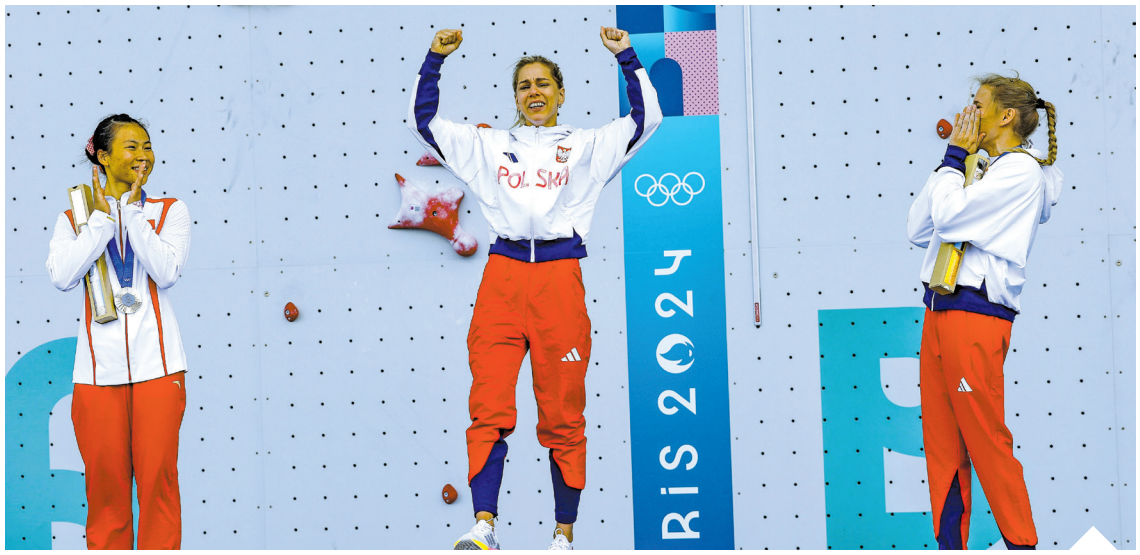
ZIMOWE IGRZYSKA 2026 \ „IT's Your Vibe" – to oficjalne hasło zimowych igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich Mediolan-Cortina. Zawiera ono nazwę kraju gospodarza (IT) i podkreśla włoską gościnność, energię i emocje, które będą towarzyszyły sportowcom. Organizatorzy postanowili odejść od patosu i postawili na język młodzieżowy.

Artur Szczepanik

WSPINACZKA SPORTOWA \ Polska mistrzyni olimpijska Aleksandra Mirosław kończy karierę

Żegna się na szczycie

Aleksandra Mirosław, mistrzyni olimpijska z Paryża, trzykrotna mistrzyni świata i rekordzistka globu we wspinaczce sportowej na czas, ogłosiła, że po sezonie 2026 zakończy karierę sportową. Mirosław o swojej decyzji poinformowała w internecie w dniu swoich 32. urodzin.



Największym sukcesem w karierze Aleksandry Mirosław pozostanie złoty medal z igrzysk w Paryżu w 2024 r.
fot. Gregory Lenormand - DPPI Media/imago sport/Forum

Od dłuższego czasu wiedziałam, jak chciałabym się pożegnać ze światem sportu w tej roli. Na szczycie. Na swoich warunkach. W swój sposób. I teraz, gdy skończyłam 32 lata, ten dzień nadszedł. Chciałabym wam powiedzieć, że sezon 2026 będzie moim ostatnim sezonem startowym" – napisała mistrzyni olimpijska i świata na Instagramie.

Pochodząca z Lublina zawodniczka poinformowała, że ostatnimi imprezami w jej zawodowej karierze będą tegoroczny Puchar Świata oraz mistrzostwa Europy. Z polskimi kibicami będzie mogła się pożegnać w dniach 3–5 lipca podczas zawodów PŚ w Krakowie.

„Tylko kilka ostatnich startów i ten rozdział dobiegnie końca. Sport zawsze pozostanie ważną częścią mnie, chociaż moja rola będzie się stopniowo zmieniać. To ogłoszenie jest głównie dla was – dla fanów, którzy byli ze mną przez te wszystkie lata. Chciałabym was zaprosić, byście dołączyli do mnie w tych ostatnich miesiącach, szczególnie w Krakowie, gdzie wystąpię w Pucharze Świata po raz ostatni" – napisała Mirosław.

Mirosław w Paryżu w 2024 r. wywalczyła jedyny dla Polski złoty medal olimpijski, co dało jej później triumf w plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na najlepszego sportowca Polski 2025. W swoim dorobku ma również trzy tytuły mistrzyni świata (2018, 2019 i 2025) oraz dwa mistrzyni Europy (2019 i 2022). Jest także obecną rekordzistką globu – czas 6,03 osiągnęła w finale ubiegłorocznych mistrzostw świata w Seulu. We wrześniu Polka zdominowała rywalizację w Korei, pokonawszy w finale Chinkę Lijuan Deng. Akord pobiła w półfinale, w którym pokonała inną Chinkę – Yafei Zhou.

Po tym sukcesie Mirosław znowu była na ustach wszystkich kibiców wspinaczki sportowej. Wydawało się, że zdominuje swoją dyscyplinę na lata. Tymczasem mistrzyni olimpijska powiedziała niespodziewanie „stop". Przygodę ze wspinaniem Mirosław rozpoczęła w 2007 r., gdy w Szkole Podstawowej nr 28 w Lublinie realizowano projekt Polskiego Związku Alpinizmu „Ścianka w każdej szkole". Do uprawiania tego sportu zachęciły ją sukcesy w kraju starszej o trzy lata siostry Małgorzaty. Zazdrościła jej pucharów i nagród.

– Zawsze ją podziwiałam. Gosia była dla mnie autorytetem i motywatorem. Wiedziałam od samego początku, że to jest dla mnie. Powiedziałam nawet, że zostanę mistrzynią świata, bo wtedy wspinaczka sportowa nie była dyscypliną olimpijską. Jako 13-latka nie do końca zdawałam sobie sprawę z tego, że sport nieolimpijski pewnego dnia może stać się olimpijskim, dlatego powiedziałam, że będę mistrzynią świata – przyznała Mirosław.

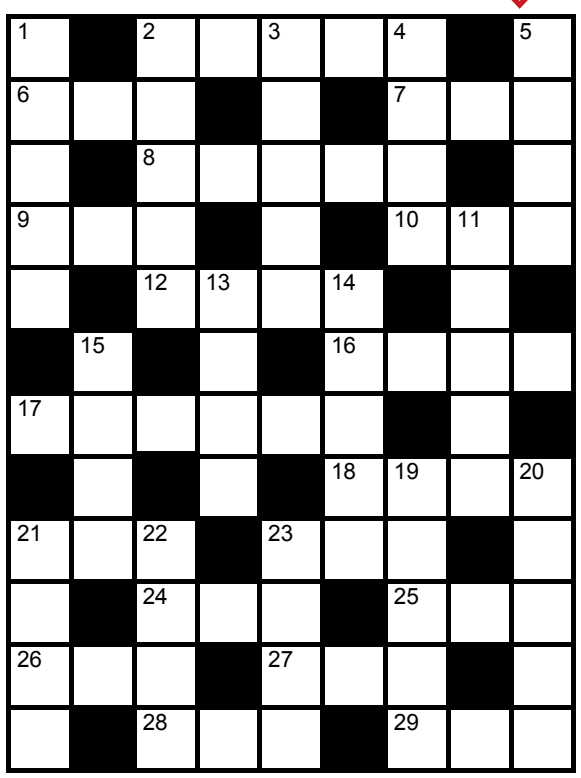
Jako absolwentka AWF łączyła treningi z pracą nauczycielki WF w lubelskiej szkole, tej samej, do której chodziła. W 2018 r. wywalczyła pierwszy złoty medal mistrzostw świata we wspinaczce na czas, jeszcze pod panieńskim nazwiskiem Rudzińska. W 2019 r. jej trener Mateusz Mirosław stał się jej mężem i tandem zaczął odnosić jeszcze większe sukcesy. Na igrzyskach w Tokio wygrała swoją koronną konkurencję, pobiła rekord świata Rosjanki Julii Kapliny o 0,12 s, uzyskując 6,84, ale ostatecznie była czwarta, bo przyznawano tylko medale za kombinację, czyli łączone wyniki boulderingu, prowadzenia i wspinaczki na czas.

Od lat jest jedną ze sportowych ikon Lublina. W rodzinnym mieście ma mural na jednej z kamienic, przedstawiający w skali 1:1 linię jej wspinaczki.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) główna kwatera chana
6) karty lub bierki
7) kraj Obamy
8) siła rozpędu
9) piłka za boiskiem
10) do radości lub młodości
12) szyicki duchowny
16) pokój w chacie
17) amerykański step
18) wycieczka po morzu
21) talia, stan
23) szachowy remis
24) baskijscy terroryści
25) narząd wzroku
26) odmiana buddyzmu
27) pod nim stopa wody
28) część meczu tenisowego
29) postać z „Elementarza"

PIONOWO
1) pot. choinka
2) sąsiaduje z Dominikaną
3) waluta Indii
4) Audi lub Opel
5) ciężar opakowania
11) emirat arabski
13) większy od foki
14) brana u krawca
15) statek Noego
19) szal z futra
20) materiał na chochoła
21) maniera, przesada
22) znaczenie, treść
23) umowa Twardowskiego



SUDOKU

2				6	7			
	3	5		4				7
		7	5					1
1		3			5	2		
5		8	6		4			
	7		3	2			5	4
	9	2				3		5
					9	8	7	2
8	5	1				4		6

						4		
			9		4		2	1
	1	9			6	5		8
					1			9
				8		3		
8	3	4					5	2
	9		4					5
7		8					4	3
2		3	8		9	7		

ROZWIĄZANIA

G		S	Y	Z	Y	F		Ł
R	Y	K		M		O	D	A
E		A	D	R	E	S		W
S	E	N		O		A	R	A
	K		O	K	O		O	
T	R	E	P		P	I	W	O
	A		A	L	I		E	
	N	I	L		S	E	R	W
S		S		G		O		I
S	E	K	W	E	N	C	J	A
A		R		N		E		R
K	R	A	N		U	N	I	A

8	6	9	7	2	4	1	3	5
5	7	4	3	6	1	2	8	9
3	2	1	5	8	9	7	4	6
6	5	8	4	7	3	9	2	1
9	1	2	6	5	8	4	7	3
4	3	7	1	9	2	5	6	8
7	9	5	8	4	6	3	1	2
1	4	6	2	3	5	8	9	7
2	8	3	9	1	7	6	5	4

2	4	1	7	9	3	5	8	6
5	6	3	8	2	1	9	4	7
9	8	7	6	5	4	1	3	2
7	5	9	3	8	6	4	2	1
1	2	8	4	7	9	3	6	5
6	3	4	2	1	5	8	7	9
4	1	2	5	6	8	7	9	3
3	9	6	1	4	7	2	5	8
8	7	5	9	3	2	6	1	4

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224 e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl c1d7b88dd7